DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.** | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor Naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg. Redakcja i Administracja: Toruń, Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr 160-315. Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211. Telefon Administracji 286 | Cena numeru w Toruniu i na prowincji **gr. 20**

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442.

Rok III. **Toruń, środa 4 marca 1931** **Nr. 50**

Dzień imienin Wodza Narodu

niech będzie dniem pogody i radości

Warszawa, 3. 3. (PAT.). **Dzień imienin Wodza Narodu, Marszałka Józefa Piłsudskiego, będzie uroczyście obchodzony w całem państwie.** Główny komitet obywatelski obchodu imienin Marszałka Piłsudskiego zawiadamia, że w związku ze zbliżającym się dniem imienin p. Marszałka **na całym terenie Rzplitej utworzyły się miejscowe komitety obchodu,** w skład których weszli przedstawiciele wszystkich organizacyj społecznych oraz najszersze sfery obywateli celem uroczystego obchodu dnia imienin dostojnego Solenizanta i ukochanego Wodza Narodu. W dniu tym cała Polska zgodnie uczci Wskrzesiciela niepodległej Ojczyzny, a dzień 19 marca będzie nietylko dniem oddania hołdu wielkiemu Obywatelowi, lecz zarazem dniem pogody i radości.

Dramatyczne ciągnienie dolarówki

Brak 50 numerów w kole

(z) Warszawa, 3. 3. (Tel. wł.). Wczorajsze **ciągnienie dolarówki odbyło się w niezwykle podnieconej atmosferze** i zamiast o godz. 10 rano, rozpoczęło się dopiero o godzinie 11. Opóźnienie to wywołał **niebywały** dotychczas podczas losowań dolarówek **fakt,** iż w kole **brakło numeru dolarówki, należącej do jednego z obecnych na sali.** Przy sprawdzaniu numerów do przewodniczącego komisji, kierownika Urzędu Pożyczek Państwowych, dr. Bielaka, zgłosił się jeden z obecnych, prosząc o **sprawdzenie** czy pośród przygotowanych numerów znajduje się **numer 1452.134,** i czy jest on przygotowany do wrzucenia do obydwóch kół, z których sierotki miały wyciągnąć wygrane. Przy sprawdzaniu okazało się, że **numeru tego w kole niema.** Wywołało to na sali **wielką wrzawę.** Publiczność poczęła się licznie zgłaszać i żądać sprawdzenia ich numerów.

Po dłuższej naradzie komisja, w skład której wchodzi dwóch przedstawicieli miasta, rejent i delegat ministerstwa skarbu, oświadczyła, że **zawiodła drukarnia, która nie dostarczyła 50 zwitków z początkowemi 4 cyframi.**

Oczywiście takie wyjaśnienie **nie uspokoiło publiczności,** z pośród której posypały się **głośne protesty.** Zarządzono więc **ręczne dopisanie odpowiedniej ilości numerów** i przystąpiono do ciągnienia.

Przedtem jeszcze jeden z obecnych właścicieli dolarówek zgłosił **wniosek o odroczenie** celem wyjaśnienia sprawy i **uporządkowania** dostarczonych przez drukarnię zwitków z numerami. Wniosek ten **nie został przyjęty,** gdyż, jak wyjaśnił przewodniczący, nie wolno odraczać losowania na inny dzień.

Wreszcie **po zażegnaniu burzy** przystąpiono do losowania.

Ministerstwo Skarbu zarządziło dochodzenia, celem wyjaśnienia przyczyny zajścia, a w szczególności, czy zachodzi wypadek niedbalstwa czy inna przyczyna.

Warszawa, 3. 3. (Pat). Dziś odbyło się **ciągnienie 4-proc. pożyczki dolarowej serji III.** Jedna premja w wysokości **40.000 dolarów padła na nr. 1.054.145,** jedna premja na 8.000 dol. na nr. 437.337, trzy premje po 3.000 dol. na nr. nr. 549.601, 1.058.161 i 889.553, po 1000 dol. pięć premij: na nr. nr. 1.321.843, 871.326, 491.613, 561.376 i 57.185.

Targi lipskie.

Przed walną rozprawą konstytucyjną w Sejmie

(z) Warszawa, 3. 3. (Tel. wł.). Dzisiaj o godz. 11 rano zbiera się Sejm tylko dla **rozpoczęcia debaty konstytucyjnej. Dyskusja będzie nieograniczona. Opozycja będzie miała nieskrępowaną swobodę w wypowiadaniu swej opinji.**

Wniosek klubu BB będą uzasadniali: prezes klubu pos. **Jędrzejewicz,** wicemin. Car, prof. Makowski i pos. Jan Piłsudski.

Budowa szosy Puck—Hel

zostanie rozpoczęta za parę dni?

Przy budowie znajdzie zatrudnienie 1000 bezrobotnych

Warszawa, 3. 3. (Tel. wł.). Zainteresowane czynniki na Pomorzu czynią starania w Ministerstwie Robót Publicznych o **przyspieszenie budowy szosy Puck—Hel.** Plan techniczny i szczegóły nowej trasy zostały już rozpatrzone. Gminy, przez których teren przebiegać ma trasa szosy, uchwaliły udzielić bezpłatnie potrzebnego pasa ziemi. Starania idą w kierunku rozpoczęcia budowy szosy **już w połowie marca.** Koszty budowy obliczają **na 25 i pół miljona zł.** Szosa będzie posiadała **31 km długości.** Przy budowie szosy znalazłoby zatrudnienie około **tysiąc bezrobotnych.**

Dookoła porozumienia morskiego

Paryż, 3. 3. (PAT.). W „Echo de Paris" pisze Pertinax, iż flota francuska obliczona na 630.000 ton otrzymałaby obecnie przewagę 150.000 nad Włochami. Oba narody otrzymałyby ten sam tonaż krążowników 10.000 ton i pancerników, natomiast tonaż łodzi podwodnych w wysokości 60.000 ton był przyznany na korzyść Francji.

Tokio, 3. 3. (PAT.). Wiadomość o porozumieniu, osiągniętem między **Wielką Brytanją, Francją i Włochami** po naradach, odbytych w Rzymie i Paryżu, jest **przychylnie przyjęta przez urzędowe koła japońskie,** chociaż japońskie czynniki urzędowe nie mogą zdradzić danych cyfr, jednakże daje się do zrozumienia, iż Francja otrzymała tonaż łodzi podwodnych znacznie wyższy od tonażu, przyznanego Wielkiej Brytanji, Japonji i Ameryce. Prawdopodobnie jednak cyfry te są tylko cyframi próbnemi w oczekiwaniu na rezultaty ogólnej konferencji rozbrojeniowej, zwołanej w roku przyszłym.

Tokio, 3. 3. (PAT.). Wydaje się nieprawdopodobnem, aby Japonja miała zaprotestować przeciwko przyznaniu Francji większego tonażu łodzi podwodnych, lecz w pewnych kołach utrzymuje się przekonanie, że może nastąpić gorący protest części japońskiej opinji publicznej ze względu na to, iż na konferencji londyńskiej nie uwzględniono żądań Japonji przyznania jej wyższego tonażu łodzi podwodnych.

Paryż, 3. 3. (Pat). Angielski minister spraw zagr. **Henderson** i pierwszy lord admiralicji **Aleksander odjechali dziś z Paryża do Londynu.**

Krucjata modłów osiągnie tryumf

Pogromcą bolszewizmu będzie myśl i sumienie

Citta del Vaticano, 3. 3. (PAT.). Ojciec św. otrzymał od **związku emigrantów rosyjskich** w Austrji **podziękowanie** za ciągłe przypominanie światu o prześladowaniach religijnych. Emigranci rosyjscy w Austrji wyrażają pogląd, że bolszewizm nie może być obalony bagnetami i armatami, lecz że pogromcą jego będzie **myśl i sumienie chrześcijaństwa** oraz, że krucjata modłów, rozpoczęta przez Piusa XI-go osiągnie oczekiwany tryumf.

Dzielna urzędniczka odparła zbrojny napad na pocztę

Lwów, 3. 3. (PAT.). W nocy z dn. 28 lutego na 1 marca b. r. niewyśledzeni sprawcy dokonali **napadu na urząd pocztowy w Starzawie** powiatu dobromilskiego, **ostrzeliwując budynek.**

Urzędniczka otworzyła okno i rozpoczęła ostrzeliwać **napastników,** zmuszając ich do **ucieczki.**

W czasie wymiany strzałów zabity został wartownik gminny, który zbliżył się do budynku, usłyszawszy kanonadę. Na miejsce wypadku przybył sędzia śledczy.

Nowy prezyd. Finlandji objął władzę

Helsingfors, 3. 3. (Pat). Dziś odbyło się w Sejmie **uroczyste objęcie władzy przez nowoobranego prezydenta Svinhufvuda.**

Po uroczystości w sejmie prezydent **Svinhufvud przyjął na zamku członków korpusu dyplomatycznego** i wygłosił przemówienie, w którem przypomniawszy, że Finlandja w okresie urzędowania poprzedniego prezydenta utrzymywała przyjazne i na zaufaniu oparte stosunki ze wszystkiemi swemi sąsiadami oraz innemi krajami, prosił przedstawicieli korpusu dyplomatycznego, aby powiadomili odpowiednie rządy, że kierował będzie polityką zagraniczną Finlandji w myśl tych samych linij wytycznych, przestrzegając nienaruszalne zasady polityki pokojowej.

Min. Beck odznaczony wielką wstęgą krzyża korony belgijskiej

Warszawa, 3. 3. (PAT.). **Poseł belgijski L'Escaille** wręczył podsekretarzowi stanu w Ministerstwie Spraw Zagr. p. **Józefowi Beckowi wielką wstęgę** orderu wielkiego **krzyża korony belgijskiej,** którą p. **Beck** został odznaczony przez J. Król. Mość, króla Alberta I.

Projekt zmiany konstytucji wejmarskiej

Berlin, 3. 3. (Pat). Frakcja **ludowa** zgłosiła w **Reichstagu projekt ustaw w sprawie zmiany konstytucji wejmarskiej.** Projekt ten przewiduje m. in. **podwyższenie wieku wyborczego z 20 na 25 lat.** Pozatem wprowadzony ma być **nowy artykuł konstytucji, postanawiający, że prezydent Rzeszy jest jednocześnie głową państwa pruskiego.**

Wybory komun. w Brunświku

Berlin, 3. 3. (PAT.). Wbrew dotychczasowym obliczeniom wybory komunalne w Brunświku **wykazały znaczny spadek głosów socjaldemokratycznych. Komuniści i hitlerowcy** odnieśli pewien sukces. Według obliczeń biura Wolffa, **socjal-demokraci** otrzymali na obszarze **Brunświku 113.114 głosów.** (Przy ostatnich wyborach do parlamentu uzyskali 126.972 głos.), hitlerowcy 85.079 (83.398), komuniści 26.231 (21.317).

W okręgu wyborczym Brunświk-miasto socjal-demokraci otrzymali 37.652 (w czasie wyborów do Reichstagu 41.621), hitlerowcy 27.040 (25.252), komuniści 12.230 (8.828).

Widmo Anschlussu?

Berlin, 3. 3. (PAT.). Minister spraw zagr. Rzeszy dr. **Curtius** i sekretarz stanu dr. **Puender** wyjechali dziś wieczorem do Wiednia, dokąd mają przybyć jutro o godz. 9,30 rano.

Gen. Górecki raz jeszcze wyjedzie do Francji

Lille, 3. 3. (PAT.). Podczas swego pobytu w początkach lutego w północnej Francji generał **Górecki** zapoznał się **z życiem organizacyj wychodźtwa polskiego,** a w szczególności ze Stowarzyszeniem Rezerwistów i b. Wojsk. **Rzplitej Polsk.** z siedzibą **w Donay.**

Celem bliższego nawiązania kontaktu z podobnemi organizacjami p. generał Górecki zamierza odwiedzić raz jeszcze okręgi, gdzie pracuje nasza ćwierć miljonowa emigracja.

Połów ryb na Bałtyku uregulował traktat

Berlin, 3. 3. (PAT.). Wczoraj o godz. 12 **poseł Rzplitej w Berlinie** p. dr. Alfred **Wysocki złożył** w urzędzie spraw zagran. **dokument ratyfikacyjny układu między Polską,** Niemcami, Danją i Szwecją **w sprawie połowu na Bałtyku ryb płaskich.**

Przegrupowania na arenie międzynarodowej?

Europę zarówno jak i Nową Ziemię **ściska** za gardło żelazną obrożą katastrofa **kryzysu.** Przesilenie gospodarcze staje **się** czynnikiem dominującym w polityce **międzynarodowej.** Sentymenty i uczuciowe nastawienia sympatji międzypaństwowych schodzą na plan drugi: na czoło wysuwa się **zagrożenie międzynarodowego kapitalizmu w posadach,** gdyż kapitalizm atakowany już na wielkich rynkach świata przez komunistyczne pociągnięcia polityki sowieckiej, staje bezsilny wobec tych problemów, zabrakło mu bowiem egzekutywy siły zbrojnej: od lat już Europa nie zdobyła się na decyzję skończenia z zarazą bolszewicką, na blokowanie gospodarcze sowieckiego reżimu, by tą drogą zmusić doktrynerów sowietyzmu do upadku.

Kapitalizm stracił egzekutywę nacisku zbrojnego, uprawiał przez lat trzynaście politykę strusią, a nagle jednego dnia rynki zagraniczne przeraziła masa towaru sowieckiego, przerzuconego drogą dumpingu na rynek światowy, i finansjera odczuła na chaosie giełdowym niebezpieczeństwo realizacji w przyszłości programu Stalinowskiej „piatiletki".

Kapitalizm w defenzywie

Z niebezpieczeństwa ekonomicznej ofenzywy sowieckiej powoli zdali sobie sprawę ekonomiści państw kapitalistycznych. Groza położenia tkwi w tem, że atak ekonomiczny Rosji Sowieckiej odbywa się w momencie olbrzymiego krachu finansowego wszystkich gild światowych. — Wstrząsy konwulsyjne giełdy nowojorskiej, olbrzymie krachy bankowe, bezrobocie w Ameryce, którego nie pamiętają ludzie od ćwierćwiecza, każe businessmanom amerykańskim szukać **za wszelką cenę** dróg wyjścia.

I dlatego jest możliwem, że finansjera amerykańska, reprezentanci sfer przemysłowych Stanów Zjednoczonych, gorączkowo szukają rynków zbytu, przyjmują delegatów Rosji Sowieckiej, godzą się na wielkie inwestycje i import maszyn i technicznych sprzętów do Sowdepji, byle tylko produkować, dać pracę miljonom robotniczym, zalewać towarem wygłodzone tereny Eurazji.

Jak informują ajencje zagraniczne, delegacja sowiecka obiecuje złote góry businessmanom amerykańskim. Stawia im do dyspozycji **„bezpłatnego robotnika"**, boć bezpłatnemi są te miljony wynędzniałych mużyków pracujących pod nahajem sowieckim po 12 godzin dziennie za parę centów amerykańskich dziennie, i żąda tylko uruchomienia produkcji rosyjskiej, która bez pomocy obcej musi zamrzeć i skapitulować.

Stany Zjednoczone kierować się tu będą oczywiście czystym, **egoistycznym interesem.** Czy montaż przemysłu sowieckiego, rozbudowa zbrojeń, produkcja gazowa i samolotowa będzie w pewnym momencie skierowana bezpośrednio do walki z „burżuazyjną" Europą, tem się w tej chwili nie martwi świat finansowy Ameryki. Interes interesem, ta zasada City nowojorskiej niewątpliwie ma znaczenie decydujące.

Ale tem dotkliwsze jest niebezpieczeństwo ofenzywy sowieckiej na starą Europę. Tu bowiem atakujący reżim bolszewicki ma podwójne cele na oku.

Dezorganizacja świata kapitalistycznego i bicie taranem propagandy w zubożałe, bezrobotne masy proletarjatu

I dlatego dla Europy ten nacisk dumpingu sowieckiego stwarza niebezpieczeństwo specjalne. Blisko pięć miljonów bezrobotnych W. Brytanji, około trzech miljonów bezrobotnych w Niemczech, przesilenie na rynkach pracy we Francji, Austrji, Węgrzech, Polsce, czy Rumunji, to wszystko jest chorobą systemu kapitalistycznego, którego niemoc sowiety chcą wyzyskać dla swych celów propagandowych.

Na tem podłożu wyrasta ten gorączkowy pośpiech i ruch konferencyjny, którego jesteśmy świadkami w tej chwili w stolicach europejskich. Kończy się **konferencja paneuropejska rolnicza,** wnet dochodzą wieści o zawartem **porozumieniu morskiem anglo-francusko-włoskiem,** którego niezwykle szybkie tempo decyzji świadczy o tem, że polityka angielska ujrzała się w bardzo trudnej sytuacji i zmuszona była iść na kompromisy i układy, byle pozbyć się ciężarów dalszej rozbudowy swej floty dla rywalizacji międzynarodowej.

Porozumienie angielsko-francusko-włoskie, zaniepokoiło w wysokim stopniu politykę niemiecką. W tem porozumieniu odżywają bowiem podłoża współpracy dawniejszej „entente cordiale", i one są solą w oku dyplomacji niemieckiej, grającej na rozsadzenie solidarnej współpracy francusko-angielskiej, czy francusko-włoskiej.

Dziwnym jakimś jakby zbiegiem okoliczności, w tym samym okresie dojrzewania akordu morskiego francusko-angielskiego, b. szef Reichswehry, a jeden z najbliższych współpracowników marsz Hindenburga gen. v. Seeckt wygłaszał swą wielką mowę o niemieckiej polityce zagranicznej, w której stawiał i uzasadniał tezę konieczności

TRWAŁEGO I JAK NAJŚCIŚLEJSZEGO WSPÓŁDZIAŁANIA NIEMIEC Z ROSJĄ SOWIECKĄ,

przyczem zdaniem tego dawniejszego współtwórcy traktatu w Rapallo, jest

„RZECZĄ ZUPEŁNIE OBOJĘTNĄ, JAKI RZĄD JEST W ROSJI PRZY WŁADZY(?)",

i jeśli chodzi o bolszewików **należy i z nimi współdziałać,** zastrzegając się jedynie przeciw mieszaniu się ich do spraw wewnętrznych Niemiec.

Widzimy już zatem w skrócie rozwój nowego kontredansa polityki międzynarodowej. Zarysowują się nowe przegrupowania sojuszy i porozumień i w tem świetle obserwować też należy zasadnicze posunięcia naszej polityki zagranicznej, pod której inspiracją dokonywane są też pewne uchwały i decyzje sejmu i jego komisji, tak namiętnie zwalczane przez opozycję i Rady Naczelne stronnictw opozycyjnych.

Stronnictwa „zasadniczej opozycji" przyglądające się polityce rządowej z konieczności od drzwi kuchennych, rozważając np. decyzję komisji sejmowej w sprawie ratyfikowania układu handlowego polsko-niemieckiego li tylko z punktu widzenia sentymentów dzielnic zachodnich Polski, wydają się nie być **au courrant** tych zabiegów, tej skomplikowanej gry dyplomatycznej, w której Polska wraz ze swymi najbliższymi sojusznikami musi brać czynny udział, wykonując na pewnych odcinkach posunięcia taktyczne, tak ważne ze względu na całokształt formujących się w tej chwili przegrupowań.

Pętla przesilenia gospodarczego zaciskająca się nad Europą, zmusza państwa i ich rządy do bardzo aktywnej, pospiesznej kontrakcji i kontrofenzywy **wobec** konkretnych niebezpieczeństw. **W tym momencie absolutnie na plan drugi schodzą niuanse sentymentu i wygodna zasada „opozycjonistów z przyzwyczajenia" laisser passer"**, a koniecznością jest uzgodnienie się w taktyce wspólnej, **by pozostać na fali** wydarzeń, **a nie poza nią.** Bieg zaś wydarzeń w polityce międzynarodowej zdaje się zmierzać ku pewnym decyzjom zbyt **poważnym** dla **równowagi** i pokoju całej **Europy, by Polska** nie była zmuszona **w tych wydarzeniach brać** czynny udział, dając **dowody dobrej woli** i realnej możliwości rzetelnej **współpracy** i współdziałania.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że realne niebezpieczeństwa wiszące dziś chmurami nad widnokręgiem europejskim, mogą być sparaliżowane **tylko celową, solidarną** współpracą tych, którzy **krwią** i zbiorowym wysiłkiem pokój obecny montowali i wspólnie go **bronić** są zdecydowani.

Dr. B.

Mocne są barki ludu kaszubskiego

Uroczysta akademja morska w Stolicy

W Warszawie odbyła się w niedzielę w sali kasyna oficerskiego **uroczysta akademja morska,** zorganizowana przez obóz mocarstwowy przy licznym udziale około 1500 osób. Przewodnictwo akademji objął gen. **Orlicz-Dreszer,** w prezydjum zasiedli pp. pos. **Morawski i Podoski, oraz dwaj rybacy kaszubscy,** którzy na akademji **reprezentowali ludność Pomorza.** Nad stołem prezydjalnym **rozwieszono sieci rybackie.**

Akademję rozpoczął odegrany przez orkiestrę Hymn Narodowy, poczem gen. Orlicz-Dreszer **w przemówieniu wstępnem wskazał na znaczenie morza dla przyszłości państwa.** Proste, żołnierskie słowa generała przyjął tłum uczestników żywiołowemi oklaskami.

Po odczycie p. Tetzlaffa o „zagadnieniu morza w Polsce", po przemówieniu komendanta Legji Mocarstwowej, p. R. Piłsudskiego i przedstawicieli szeregu organizacyj gen. Orlicz-Dreszer zwrócił się do obecnych na sali rybaków kaszubskich, prosząc ich, **aby na wybrzeże polskie zawieźli wyrazy głębokiej czci całego narodu dla ludności kaszubskiej,** iż swem głębokiem przywiązaniem do macierzy **uratowała dla Polski dostęp do morza.**

Wzruszający był moment, gdy zabrali **głos kaszubscy rybacy.** Pierwszy z nich **mówił** prostemi słowami o tem, że **ciężka była pruska niewola, ale mocne były barki ludu kaszubskiego.** Mówił o przywiązaniu **Kaszubów do oswobodziciela Polski, Marszałka Piłsudskiego.** — Wreszcie łamiącym się ze wzruszenia głosem wzniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej i na cześć Marszałka Piłsudskiego. Okrzyk został przyjęty burzą oklasków i okrzyków. Orkiestra odegrała powtórnie Hymn Narodowy.

Ostatni mówił przedstawiciel prastarego rybackiego rodu p. Kąkol: **„My chcemy powiedzieć, że nad morzem polskiem czuwa wierno lud kaszubski".**

—

Chcemy Polski silnej

Przewodnia myśl projektu nowej Konstytucji

Dnia 3-go marca b. r. w Sejmie odbywa się pierwsze czytanie projektu nowej Konstytucji Rzeczypospolitej, wniesionego do laski marszałkowskiej przez klub B.B. W.R.

Stoimy tedy u progu walki, długiej zapewne i nużącej, jaka się rozegra na terenie ciał parlamentarnych o przyszły ustrój Rzeczypospolitej.

Kto będzie walczył i o co?

Bez względu na to, jak nazywać się będą przeciwnicy projektu i pod jakiemi występować będą znaki, punkt wyjścia w ich opozycji będzie wspólny: — będzie to **interes jednostki,** poszczególnego obywatela, którego „wykładnikiem" i „jedynym prawowitym przedstawicielem" w życiu publicznem mają być — według tych pojęć — **partje polityczne.**

Czy opozycja nazywać się będzie „prawicową", czy „lewicową", — czy punktem wyjścia jej argumentów będzie rzekome prawo Narodu, lub też prawo jednostki, — czy znajdą w niej swój wyraz atawistyczne nałogi polskie, czy też powoływać się będzie ona na „najnowsze" zdobycze demokracji, — istotna treść jej walki będzie zawsze jednaka.

Będzie to walka interesu partyjnego przeciw najwyższym interesom Państwa. Rzekoma „walka o prawo i wolność" jednostki — będzie tu raczej ozdobą retoryczną.

W ustroju partjokratycznym, któremu kres położył w Polsce przewrót majowy, jednostka niema nic do gadania, — **o wszystkiem decydują bowiem partje polityczne.** One to chcą być właściwymi, choć samozwańczymi i zmieniającymi się ustawicznie „suwerenami" w Państwie. Treść życia państwowego wyczerpuje się wówczas **walką partyj o władzę w Państwie. NA TAKI LUKSUS NIE MOŻE POZWOLIĆ SOBIE POLSKA.**

Dla każdego umysłu, orjentującego się choćby w najogólniejszych zarysach życia współczesnego i w warunkach **istnienia** Polski, jasne jest, że Rzeczpospolita **może** zachować swój byt niepodległy tylko **jako zwarty, spojony mocną władzą wykonawczą organizm państwowy.**

Takie cele zasadnicze stawia na czoło zagadnień polskich **projekt Konstytucji, wniesiony przez klub sejmowy B.B.W.R.**

Z każdego przepisu tego projektu, z każdego artykułu przeziera jedna myśl: — **„CHCEMY POLSKI SILNEJ!"** — mówią projektodawcy.

Bez względu tedy na to, co mówić i jakie „argumenty" wysuwać będzie opozycja prawicowa bądź lewicowa, — wszystkie one sprowadzić się dadzą do jednego mianownika: niech będzie Polska słaba, byle **menerom partyjnym było w niej dobrze"...**

Ale, w takim razie Polska wcale istnieć nie będzie.

Pochłonie ją otchłań niebytu politycznego, jak ją pochłonęła ongiś, przed półtora wiekiem, gdy władza państwowa rozszarpana została przez „familje" magnackie, jak wczoraj była pochłonięta przez „familje" partyjne.

Przewrót majowy faktycznie położył kres ustrojowi partjo-kratycznemu.

Należy obecnie stworzyć taki ustrój prawny Rzeczypospolitej, któryby uniemożliwił na zawsze pojawienie się upiorów anarchji i rozkładu państwowego.

Nie należy wątpić, że Sejm obecny **zdoła naprawić zaniedbanie swego poprzednika,** że potrafi naprawić ustrój Rzeczypospolitej, dając Jej mocny, zwarty organizm państwowy.

Brednie hitlerowców o Górnym Śląsku

Z Henryka Pobożnego sfabrykowali księcia niemieckiego

W organie Hitlera znajdujemy następujący „rozrzewniający" opis Górnego Śląska, który zrozumiałe oburzenie wzbudzić musi w każdym Polaku.

Gdy chłop niemiecki przybył w **XIII wieku(!!)** do krajów wschodnich (do Polski) znalazł tam pustynię, bagna i piaski. Nad rzekami mieszkali słowiańscy **tubylcy** w **dziurach wewnątrz ziemi wykopanych.** (Co za jaskiniowy, przedhistoryczny obrazek!) Wozy niemieckie naładowane **skarbami** niemieckiej **kultury** przybyły z Ojczyzny i rozbito namioty. Dalej następuje barwny opis jak „rozbrzmiewały dźwięcznie germańskie **żelazne siekiery** w dziewiczych lasach i wśród bagien i pogardliwe stwierdzenie, jak to ludek słowiański orał ziemię **instrumentem drewnianym zwanym radło** i stanąwszy na skraju pola wytrzeszczał oczy i dziwował się **cudom** germańskiej kultury.

I dalej: „chłopi niemieccy stworzyli **kwitnący kraj,** a niemieccy rzemieślnicy i rękodzielnicy zbudowali miasta i **odparli** je mocnemi drogami. A potem cyniczna wprost obłuda: opis nawały tatarskiej w czasie której **der deutsche Herzog fiel** (Niemiecki książę padł. Czy Henryk Pobożny?) lecz kraj był uratowany!

Chciałoby się wziąć miotłę i **nauczyć Hitlerowców rozumu nawet — nie na kobiercu!**

Rozwodzi się jeszcze nieznany autor artykułu nad tem że Śląsk jest krajem **odwiecznie niemieckim** (urdeutsch) i aczkolwiek na wstępie zaznaczył przybycie dobroczynnych kulturträgerów w wieku XIII w galopadzie patrjotycznej **zapędza** się aż **w czasy dawne i pisze,** że jeszcze przed narodzeniem Chrystusa siedziały na tej ziemi ludy germańskie"!

Na zakończenie płomienny apel do patrjotyzmu i **rycerskiego** ducha obrońców niemieckiej **ojczyzny".**

Oczywiście trudno się dziwić, że wyznawcy Hitlera nie mogą się jakoś porozumieć z Wojewodą Śląskim p. Grażyńskim.

—

Sowieckie plany zniszczenia Europy

Pogotowie stumiljonowej armji robotników-niewolników

Moskiewski korespondent czeskich „Lidowych Nowin" wychodzących w Bernie, ujawnia w interesującym artykule, cele sowieckiego dumpingu.

„Od kilku lat, źle się nam powodzi w Moskwie — pisze autor artykułu. Od dłuższego już czasu daje się zauważyć brak obuwia, **ubrań, mieszkań, brak opału, oświetlenia, brak artykułów pierwszej potrzeby, nawet brak lekarstw w aptekach.** Pierwszym jednak brakiem, jaki odczuwają mieszkańcy, to **brak pieniędzy.** W 1917 roku ruch rewolucyjny zapoczątkowano w ogonkach chlebowych. W owym czasie, w porównaniu z chwilą dzisiejszą było bardzo dobrze, można było bowiem wszystko otrzymać. To wszystko u was na zachodzie jest nadto dobrze znane. Dlatego też trzynaście lat, **czeka Europa na upadek sowietów.** Mówi się: już za kilka miesięcy, tej zimy, na wiosnę... w następnym roku, upadku jednakowoż nie można się doczekać. A może on nie tak prędko nastąpi. Dlaczego?

„Katastrofa dla nas nie jest niespodzianką"

Rząd sowiecki doprowadził całą Rosję do **nieznanej dotychczas męczarni duchowej i fizycznej.** Wszystko najgorsze już tutaj przeżyliśmy; zimno, nędzę, choroby, głód i **jakikolwiek kataklizm nie będzie już dla nas niespodzianką.** Nastąpiło zupełne niemal stępienie umysłów i zahartowanie ciała. Rząd sowiecki znajduje się w ostatniej fazie defenzywy i **za lat kilka przystąpi do wielkiego ataku.** Będzie to atak gospodarczy a zarazem polityczny. Nie będą to tajne fundusze dla partji komunistycznych zachodu i dla redakcji, ale zupełnie coś innego. W Z. S. S. R. — jak niedawno powiedział komisarz pracy Cichon — **pracować będzie stumiljonowa armja robotników-niewolników,** którzy sami nie będą mogli decydować o rodzaju ani o miejscu swej pracy, będą mogli być rzuceni z nad Wołgi na Ural, albo z Syberji do Turkiestanu. Będą to niewolnicy „pracy państwowej".

Celem — zniszczenie cywilizacji zachodu

Miljony tych robotników usiłują zrujnować **zachodnią cywilizację** i dzisiejszy, częściowo prywatno-kapitalistyczny system. Zaledwie **mała ilość sowieckich towarów dostała się do krajów sowieckich, a już cała Ameryka i Europa krzyczały: Dumping.** Co będzie za pięć, za dziesięć lat? Tutaj troskliwie studjują problem bezrobocia w państwach kapitalistycznych i każdą ich słabą stronę. Studjuje się **taktykę i strategję przyszłego wielkiego pochodu i sposób postępowania.**

Za kalosze — maszyny

Dumping. Co to Sowiety obchodzi, że tu, t. j. w Rosji sowieckiej **ludność głoduje?** Mąkę i cukier sprzedaje się po cenach niższych od kosztów produkcji, **ponieważ potrzeba konieczne gotówki.** Trzeba koniecznie mieć dolary na utrzymanie inżynierów-fachowców z zagranicy. Aby zakupić maszyny sprzedaje się, **chociażby tylko kalosze lub wyroby tekstylne,** jakkolwiek dla miejscowej ludności ich brak. Państwo sprzedaje po cenach najniższych zabytki starożytności, obrazy i t. p. Koszta produkcji nie są wysokie. Surowiec znajduje się na terenie państwa, w postaci bogactw naturalnych, robotnicy otrzymują bardzo niskie zarobki, za które zaledwie **kupić sobie mogą chleb, śledzia lub kapusty.** W krajach północnych pracują wygnańcy, karczując bezpłatnie puszcze, rąbiąc drzewo i t. d. Jest to drzewo budulcowe i opałowe, które się wywozi.

Pod bagnetami krasnoarmiejców

Fachowcy popędzający „piatiletkę" wyrzucają komisarjatowi pracy, że nieudolnie werbuje robotników, dostarczając do pracy więźniów ze stacyj deportacyjnych, starców i kobiety. — Dlaczego nie mielibyśmy wykorzystać kułaków — twierdza fachowcy. Według nadchodzących wiadomości, na wiosnę będą pracować rolnicy w kołchozach **pod bagnetami dozorującego wojska.** Sabotaż lub ucieczka z pracy będą wykluczone. Zarządzona kontrola pracy i produkcji wykaże, kto i jak pracuje.

Pod naciskiem sowietów, „pięciolatka" w kilku zaledwie procentach realizuje się. Kończy się budowę nowych fabryk, które rozciągają się **na wschód od Moskwy,** aby w razie wojny nie dostały się do rąk nieprzyjaciół, w razie wycofywania się armji czerwonej.

Armja niewolników w pogotowiu

Za lat kilka, fabryki te zostaną puszczone w ruch. Chodzi przecież o gospodarcze pokonanie Europy. Nie nadeszła światowa rewolucja, więc **nastąpić musi światowe bankructwo gospodarcze.** W tym celu przygotowuje się **całą armję półniewolników.** Moralnie dopomaga sowietom ciężka sytuacja w Europie, tarcia narodowościowe i nienawiści, ochrony celne i wojny, bezrobocie i wogóle lekkomyślność, z jaką Europa spogląda **na sowieckiego Sfinksa.**

Byłoby nie na miejscu analizować życie tutejsze. Albo przyjmujecie — kończy korespondent — Rosję sowiecką z jej wszystkiemi wadami, taką jaką jest, albo ją ignorujecie. Trzeba więc uzgodnić zapatrywania **na ZSSR.** i dla obu ewentualności **opracować odpowiedni program.** Co robić? Myślicie, że za lat pięć lub dziesięć, pomoże wam jaki mur celny, który wstrzyma towary wyrabiane przez tutejszych robotników, amerykańskiemi maszynami i pod kierownictwem niemieckich inżynierów? Mylicie się bardzo.

„Trzymajmy się morza. To nasze sąsiedztwo z całym światem, to warsztat, na którym możemy wypracować warunki naszej istotnej samodzielności"! — b. min. Kwiatkowski

Przedstawiciele „Strzelca" w Tallinie



Przedstawiciele Komendy Głównej Związku Strzeleckiego szef sztabu major Czesław Święcicki i szef biura prasowego red. Wiesław Tomaszewski przybyli do Tallina — na zaproszenie estońskiego Kaitzeliit'u. Zdjęcie: Powitanie na dworcu: szef propagandy Sztabu Głównego por. Treufeld (przydzielony do gości jako adjutant) mjr. Święcicki, red. Tomaszewski, dowódca tallińskiego okręgu — płk. Pinka, zastępca attache wojskowego w Tallinie kpt. Kwieciński, sekretarz poselstwa Modrzejewski.

20-lecie harcerstwa polskiego

Harcerstwo w świetle cyfr

W marcu b. roku mija 20 lat od chwili założenia pierwszej drużyny harcerskiej we Lwowie. Dzisiaj jest to potężna organizacja, która w r. 1930 liczyła **ponad 60.000 członków.**

Pierwszy spis harcerzy przeprowadzony w r. 1920, dał następujące wyniki: **20.410 harcerzy i 8.456 harcerek,** czyli **razem 28.866** członków organizacji. Spis z r. 1930 wykazuje 41.480 harcerzy i 20.671 harcerek, czyli razem 62.151 osób. W ciągu pierwszego zatem 10-lecia niepodległości przyrost wynosił **33.285 osób.** Środowisk harcerskich było w r. 1930 — 603, co odpowiada mniej więcej liczbie miast w Polsce; **każda zatem gmina miejska ma już dzisiaj ognisko harcerskie.**

Poza granicami Polski było 3.404 zorganizowanych harcerzy, ponadto przy związku powstają drużyny skautowe mniejszości narodowych, mianowicie 6 rosyjskich (3 dalsze w stadjum organizacji) i 1 litewska. Harcerze rekrutują się głównie z pośród młodzieży gimnazjalnej (31.4%), harcerki z pośród młodzieży wyższych klas szkoły powszechnej (36,5%). W szkołach wiejskich, zawodowych, wśród młodzieży robotniczej i rzemieślniczej jest harcerzy i harcerek **mało (3%, 4% względnie 6%),** przyczem w ostatnich latach cyfry te stale maleją.

Najważniejszą formą działalności harcerstwa jest obozownictwo, np. w r. 1930 przebywało w obozach około **15.000 młodzieży.** Harcerstwo korzysta z pomocy starszego społeczeństwa, zorganizowanego w t. zw. **Koła Przyjaciół,** których liczba członków przekracza **obecnie 10.000,** oraz z pomocy ministerstwa oświaty, które organizuje t. zw. harcerskie kursy nauczycielmu Związku, mająca na celu wprowadzeskie. Obecnie **odbywa się rewizja programie czynników wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.**

Jak uciekał cesarz-komedjant

Na granicy belgijskiej wołano: precz z Wilhelmem

Redaktor belgijskiego socjalistycznego pisma **„Le Peuple"** miał niezwykle sensacyjny wywiad z byłym sierżantem holenderskim Brinckerem, który **w dniu 10 listopada 1918** pełnił straż **w miasteczku nadgranicznem Eysden w chwili ucieczki cesarza Wilhelma.**

„O godzinie 6 rano zgłosił się do mnie jeden z żołnierzy z wiadomością że **10 samochodów niemieckich zbliża się do granicy** i zechce ją zapewne przekroczyć. Udałem się natychmiast na posterunek. Pomiędzy belgijską a niemiecką placówką znajdowała się **przestrzeń „bezpańska" 100 metrowa,** na którą właśnie wjechały samochody. **Dwóch generałów wysiadło i zbliżyło się do mnie:**

— Chcemy się udać do Holandji.

— Czy macie panowie paszporty?

— Nie, ale jesteśmy wojskowi, nie potrzebujemy paszportów.

— Odpowiedziałem im na to: — wojskowi czy nie — panowie nie przejedzie**cie granicy bez wizy holenderskiego konsula!**

Generał niemiecki był wściekły — **Nie możemy już wracać do Niemiec** oświadczył. Niech pan przynajmniej **trzy nasze auta przepuści.** Odmówiłem stanowczo.

Po długich debatach, gdy oficerowie nie chcieli wracać do Niemiec, oświadczyłem, **że będę zmuszony ich internować.**

— Tego właśnie pragniemy — odparli.

Wezwałem telefonicznie majora, a tymczasem przyglądałem się **dziwnym oficerom niemieckim,** którzy tak gwałtownie uciekali ze swego kraju.

Zauważyłem, że jeden z nich ubrany w **stary uniform generalski** i płaską czapką wojskową otoczony był wielkiem poszanowaniem pozostałych, **lewą rękę trzymał mocno przy sobie** twarz jego wydała mi się skądś znana. Gdy się bliżej przyjrzałem samochodom, zobaczyłem na nich orły **cesarskie.** Tymczasem nadszedł major. Oficerowie zostali internowani i **odprowadzeni piechotą** na dworzec w Eysden. **gdzie ich otoczył oddział żołnierzy.**

Gdy rozeszła się wiadomość, że wśród internowanych znajduje się **cesarz niemiecki,** zgromadził się na dworcu **olbrzymi tłum,** wśród którego było mnóstwo uchodźców belgijskich. Krzyki

„PRECZ Z CESARZEM!"

rozlegały się złowrogo i z trudnością obroniliśmy dworzec od publiczności.

W parę godzin później przybył do Eysden **długi pociąg najeżony karabinami maszynowymi.**

Cały dzień odbywała się niezwykle ożywiona **wymiana telegramów i telefonów.** Rząd holenderski długo nie mógł się zdecydować a b. cesarz Wilhelm **długie godziny czekał na rozstrzygnięcie swego losu.**

Dopiero nazajutrz rano odjechał do Amerongen, otrzymawszy **pozwolenie na** schronienie się w Holandji.

Związki oficerów rez. przeciw warcholstwu endecji

Odbyło się doroczne walne zebranie koła warszawskiego Związku Oficerów Rezerwy.

Na zebranie to endeccy prowodyrzy, pragnąc ratować zanikające swe wpływy na terenie Związku zmobilizowali wszystkie siły. Próba opanowania Związku przez warchołów endeckich poniosła jednak druzgocącą porażkę.

Wniosek o wystąpienie z Federacji, upadł **miażdżącą większością głosów. Upadła również lista kandydatów na zjazd ogólny, który odbyć się ma w czerwcu r. b. w Gdyni** — wysunięta przez połączone siły endecko-obwiepolskie, a **trzykrotną większością głosów przeszła lista oficerów rezerwy, stojących na gruncie ideologji obozu prorządowego.**

Parysko-berliński flirt

Mało poważny występ hr. d'Ormesson

W ostatnim „Berliner Tageblacie" ogłosił hr. d'Ormesson wyczerpujący artykuł na temat francusko-niemieckiego zbliżenia. Podkreśla w nim wszelkie dowody **dobrej woli Francuzów,** jak: **ewakuację Nadrenji i pożyczkę francuską,** co świaczy o tem, że Francja uzależnia pokój światowy od porozumienia franko-niemieckiego i wspólnego frontu przeciwko dumpingowi.

Korespondent austrjackiego „Wiener Journal" miał z d'Ormesson wywiad **w Paryżu.** Oświadczył on między innymi co następuje: „Żaden człowiek nie uczynił ludzkości tyle złego co **Machiavelli,** gdyż zakorzenił on wśród ludzi pojęcie, że wszystko, co się polityką nazywa, polega na **krzywiznach, tajemnicach,** intrygach i **kłamstwie!** Podobnie jak ja we Francji myśli Rechberg w Niemczech, **lecz on żąda więcej odemnie.** Niemcy chcą wojny. My (grupa francuska porozumienia) pragniemy **sojuszu.** Mój plan polega na tem, by **Niemcom** zmniejszyć długi wojenne, gdyż przechodzą ciężki kryzys gospodarczy. Jest on straszliwy. **Cała polityka wszechświatowa polega na problemie gospodarczym i pokój światowy zależny jest od sytuacji ekonomicznej.**

Sojusz nasz z Francją oparty jest na wspólnem niebezpieczeństwie niemieckiem.

Nędza wsi amerykańskiej

Głód w 21 Stanach — Pół miljona bezrobotnych w Chicago — W żyznej Luizjanie poprostu klęska

Chicago — miasto bezrobotnych, na którego ulicach koczuje w dzień i w noc **kilkaset tysięcy bezdomnych i bezrobotnych.** Chicago — również ośrodek głodu, jaki szerzy się w 21 stanach dookoła na skutek strasznej posuchy, jaka panowała ubiegłego lata. Katastrofa objęła nietylko 3/4 **stanu Kentucky, ale i 1/4 Luiziany,** tej **żyznej Luiziany, która stanowi spichlerz ogromnej połaci kraju.** A Oklahomu, a Missouri, a Missisipi, a Illinois, wreszcie i najciężej dotknięty Arkanzas?

Największe oburzenie wśród szlachetnych jednostek wywołuje fakt, że władze od początku wiedziały doskonale o rozmiarach klęski, i przez **szereg miesięcy nie uczyniły nic,** by dotkniętą ludność uchronić od cierpień głodowych. Wszystko w tej błogosławionej Ameryce pozostawia się filantropji. Tymczasem Czerwony Krzyż **nie może już opanować katastrofy.** Przewyższa to nawet jego środki. Z początkiem stycznia, gdy po szeregu miesięcy bezczynności rozpoczęła się jego akcja, **wspomagano 250 tysięcy osób, z końcem stycznia już pół miljona.**

RZEPA I KAPUSTA DLA BEZROBOTNYCH

Jedyną pomoc rządu stanowiły **nasiona rzepy i kapusty,** które posiano późnem latem, gdy już wiadome były rozmiary klęski. Wyrosła z tego marnota, którą **ludność dotkniętych okolic żywiła się aż do zimy.** Wszystkie zbiory jesienne przepadły w posusze. **Nawet kartofle.** Drobna zwierzyna w lasach wyginęła zupełnie, bydło padało tysiącami. Zrozpaczeni fermerzy, którym żal było mimo własnego głodu zabijać resztki bydła, **puścili je wolno w pola, by samo szukało sobie pożywienia.** Ale i te resztki padły, gdyż jedyną paszę stanowiły suche liście w lasach.

ANI KONIA, ANI MUŁA.

Bardzo wielu ongiś zamożnym fermerom pozostało tylko to, co mają na sobie. Jest jednak wielu takich, którzy **nie mają już konia, ani muła,** aby na nim przyjechać, a sami nie mają **sił,** by odbyć wędrówkę kilkudziesięciu kilometrów. Czerwony Krzyż przeto wysyła na miejsce swych delegatów na koniach lub autami, by ratować nieszczęśliwych, nieraz w przed dzień głodowej śmierci. Równocześnie odbywa się **akcja dożywiania dzieci w szkołach.** Bardzo wiele dzieci nie chodzi wcale do szkoły, gdyż niema w czem.

Dla ludności stanów południowych znaczny zarobek uboczny stanowiła praca przy zbiorze bawełny, za który plantatorzy płacili po dolarze od stu stóp. Ale wobec kryzysu ekonomicznego i spadku cen na bawełnę płacili w ubiegłym sezonie **tylko połowę,** która nie zawsze przeznaczona była dla ludności miejscowej, ponieważ jesienią ruszyły na wieś tysiące bezrobotnych, szczególnie na południe, gdzie klimat jest łagodniejszy. Niejeden fermer, wobec **widma głodu,** ruszył na swym rozklekotanym Fordzie w poszukiwaniu jakiegokolwiek zarobku i wrócił z niczem.

AKCJA POMOCY.

Stan finansowy poszczególnych stanów też pozostawia wiele do życzenia. Arkanzas **wypuścił specjalne obligacje,** by przyjść z pomocą rolnikom i daremnie usiłuje je ulokować gdziekolwiek.

Senat uchwalił niemal jednomyślnie, a wbrew życzeniu prezydenta 90 miljonów dolarów na zakup nasion i paszy, które to pieniądze mają być rozdzielone w marcu, ale również 20 miljonów dolarów na doraźną akcję pomocy wygłodniałym okolicom. Prezydent nie mógł już nic innego uczynić, jak ratyfikować ustawę, by nie wywołać przesilenia konstytucyjnego w najcięższej dla Stanów chwili.

Tak więc ciężko nawiedzona ludność południowych stanów nareszcie po wielu miesiącach doczeka się pomocy rządowej. **H. S.**

Tajemnicze duchy w Starym Tomyślu

15 letnia Szymańska jako medjum

Spokojną miejcowość Stary Tomyśl (Wielkopolska) obiegły w połowie lutego dziwne jakieś wieści o niezwykle tajemniczem podłożu.

Pewnego dnia w mieszkaniu 80-letniego chałupnika Kazimierza Szymańskiego, żonatego już po raz czwarty, zaczęły się **poruszać wieczorem i nocą sprzęty, a z szaf jakaś tajemnicza ręka wyrzucała rzeczy,** rozrzucając je po mieszkaniu. Fakt ten mocno zaniepokoił Szymańskich, a żona Szymańskiego, 47-letnia Władysława zawiadomiła o niezwykłych objawach miejscowego ks. proboszcza. Sprawą tą **zajęła się policja** i poczęła obserwować mieszkanie Szymańskich. Podejrzewano bowiem, że może ktoś dopuszcza się jakiegoś figla, mającego na celu nastraszenie domowników.

Z rodzicami mieszkają dwie córki Szymańskich, 10-letnia Stanisława i 15-letnia Franciszka.

Podczas przeprowadzonej obserwacji **stwierdzono kołysanie się sprzętów i rozrzucanie różnych przedmiotów po zagaszeniu światła.** Przy palącej się lampie wszystkie te dziwne zjawiska ustawały.

Po pewnym czasie przeprowadzający obserwację miejscowy sołtys i komendant posterunku policji doszli do przekonania, że **15-letnia Franciszka Szymańska ma własności medjumistyczne.** Dziewczyna czuła się w tym czasie bardzo przemęczona i skarżyła się **na dotkliwy ból głowy.** Ciekawe to, niezbadane jeszcze bliżej zjawisko, wywołało w okolicy duże poruszenie. Do mieszkania Szymańskich poczęli się nawet schodzić ciekawi.

Po kilku dniach niezwykłe zjawiska ustały i w mieszkaniu Szymańskich nastąpił spokój.

Dotychczas nie stwierdzono, czy **właściwości medjumistyczne małej Szymańskiej były istotne** i czy rzeczywiście po kilku dniach minęły.

Reżyser filmu o filmie

Co mówi twórca „Ludzi podziemi" i „Niebieskiego Anioła"



Reżyser Józef Sternberg

Nazwisko Sternberga dla miłośników kina nie jest obce. Urodził się w Wiedniu. Jako siedmioletni chłopiec przyjeżdża do Ameryki. Już w 1914 r. zaczyna się interesować filmem. Nie było pracy przy filmie, którejby się nie podjął. Pracował przy **sklejaniu taśmy w laboratorjum,** przy montażu, był asystentem reżysera, pomocnikiem kierowników zdjęć, słowem Sternberg przeszedł wszystkie szczeble karjery reżyserskiej.

Dopiero w dziesięć lat potem za pożyczone u przyjaciół pieniądze, realizuje swój pierwszy film **„Salvationhunters".** Prasa i publiczność entuzjastycznie przyjęła ten film. Obraz stał się sensacją dnia. Obecnie von Sternberg jest **jednym z najlepszych reżyserów filmowych na świecie.** Oto co powiedział dziennikarzom na temat reżyserji filmu:

„Warunki i wymagania w przemyśle filmowym ciągle się zmieniają. Moje obecne poglądy na reżyserję mogą już jutro nie być aktualne. W gruncie rzeczy reżyser nie decyduje o powodzeniu filmu. Nie ma żadnych określonych praw, któreby gwarantowały sukces, a dobre filmy nie są realizowane według jakiegoś niezawodnego przepisu. Każdy film stawia reżysera **w obliczu nowych zagadnień,** które rozstrzygnąć może tylko po zimnem zastanowieniu się i przy dużej wiedzy zawodowej. Inne zadanie postawił mi świat **„Ludzi Podziemi"**, inne **„Ostatni Rozkaz"**, czy **„Niebieski Anioł"**, a zupełnie odmienny problemat musiałem rozwiązać w nowym filmie dźwiękowym **„Marokko".** Scenarjusz, aktorzy, sposoby przedstawienia danej treści są w każdym filmie inne. Żaden reżyser nie może w identyczny sposób ująć dwóch filmów. Pozatem reżyser filmowy jest skrępowany, gdyż nie wolno mu zapominać o publiczności i o wytwórni, dla której pracuje.

Obowiązkiem reżysera jest uzyskać **efekt dramatyczny:** akcja musi być przekonywująca, gra aktorów na najwyższym poziomie, a fotografja i dźwięk najlepszego gatunku. Film jest dziełem mozajkowem, które oddziaływać musi jako jedna zamknięta całość o niewidocznych zupełnie spoiwach. Film mówiony jeszcze utrudnia zadanie. Rutyna znaczy dziś o wiele więcej. Żadne nowo odkryte „samorodne" talenty, niewyszkolone aktorsko, nie mogą być teraz sensacją. Ciągła nauka, nieustanne ćwiczenia oraz zdolności i dobre warunki zewnętrzne, oto co dla „medjum" filmu mówionego jest koniecznością. Powodzenie Chevalier'a, wielka przyszłość, która czeka Marlenę Dietrich, potwierdzają najlepiej słuszność mojej teorji. **Film mówiony ograniczył absolutną dotychczas władzę reżysera,** gdyż głos jest od niego niezależny, wymyka się z pod jego kontroli. Reżyserowi pozostała jeszcze nieograniczona władza nad scenami mimicznemi, nad montażem, zdjęciami i wystawą. Dlatego właśnie aktorowi potrzebna jest szkoła. Wielkie znaczenie przywiązuję do tła filmu. Tłum, statyści są dla filmu równie ważni jak gwiazdy. Fałszywe ujęcie tła stwarza zły film. Ale poza tem wszystkim nigdy nie wiadomo, czy film będzie miał powodzenie, czy też zrobi „klapę".

ARTUR MILLS

Tajemniczy znak

76) Powieść

Nie pozostawił niczego na los szczęścia. Obawiał się, że w Hue zorganizowano pościg, który mógł dotrzeć do Sajgonu przed odpłynięciem okrętu. Odwiózłszy przeto towarzystwo do portu, udał się do szefa policji, do którego miał list polecający, i zażądał opieki. Nie było potrzeby opowiadać całą historję. Powiedział tylko, że dama, z którą podróżował, obawia się zamachu na swoje wyjątkowo cenne klejnoty.

— Ręczę panu, że ta pani opuści Sajgon ze swoją własnością — odparł naczelnik policji i wysłał zaraz na pokład dwóch najzdolniejszych detektywów.

Julja była pod ich strażą do ostatniej chwili. Powiedziała rzeźbiarzowi, że szmaragdy ma w torebce. Pokład opustoszał. Można się było jeszcze spodziewać, że tang spróbuje zrobić zamach w czasie podróży, ale to była rzecz lorda Tamorley'a. Denis odetchnął z ulgą. Teraz już nie on był odpowiedzialny za dalszy bieg wypadków.

Zdjęto pomost. Na bulwarze stali dwaj detektywi. Denis ukłonił im się ręką. Dotknęli kapeluszy i zabrali się do odejścia. Wielka awantura dobiegła szczęśliwie końca. Denis poszedł do palarni i przysiadł się do lorda Tamorley'a, delektującego się szklanką kseresu. Dygnitarz rad był z odzyskania żony, lecz przygody szmaragdów były dlań dotychczas tajemnicą i miały nią pozostać.

— Milutka dziewczynka ta pańska Francuzka — rzekł.

— Panna Ninon. Tak — bardzo.

Od chwili wstąpienia na pokład Ninon była w nadzwyczajnym humorze. Perspektywa powrotu do ukochanego Paryża, obietnice rzeźbiarza, szczęśliwie zakończona wyprawa po szmaragdy — wszystko to wprawiało ją, jak sama powiedziała, w nastrój nie do opisania.

— Za chwilę obiad — rzekł lord Tamorley, spoglądając na zegarek. — Nie będę się dziś przebierał, a pan?

— I ja nie.

— Kobiety są nieobliczalne. Patrz pan! — wykrzyknął lord Tamorley, wskazując głową drzwi. — Jak Boga kocham.

Denis spojrzał i wydało mu się, że się znalazł zpowrotem w świątyni nad Rzeką Zapachów i, że patrzy na złoty posąg, ozdobiony wspaniałemi klejnotami.

Do palarni weszła Julja w złotej sukni, w naszyjniku ze szmaragdów, nawleczonych prowizorycznie na nitkę.

— Włożyłam je na twoją cześć, Tammy i na twoją. — Lekkie zmrużenie lewego oka powiedziało rzeźbiarzowi więcej niż słowa.

Skłonił się głęboko, nierad w głębi duszy, że zrobiła to tego wieczora, kiedy wszystko skończyło się pomyślnie. Co to powiedziała Ninon? Że szmaragdy przynoszą nieszczęście.

Zadzwonił gong na obiad.

— Ninon jeszcze nie przyszła? — zapytała Julja.

Upłynęło kilka minut. Lord Tamorley zaczął się niecierpliwić. Czekanie na obiad wprawiało go zawsze w gniew.

— Denny! idź do niej zapukać. Może nie słyszała gongu — rzekła Julja.

Rzeźbiarz zeszedł na dół. Zapukał trzy razy. Bez skutku. Zawołał. To samo. Nacisnął klamkę i uchylił drzwi.

— Panno Ninon, czy pani tu jest?

Nie odpowiedziała, wobec czego wszedł.

Leżała na łóżku z listem przybitym do piersi, z jedwabnym sznureczkiem, na którym nosiła znak pająka, wyciągniętym na sukni. Klejnot znikł, a Ninon nie żyła. Co do tego nie mogło być wątpliwości, jakkolwiek śmierć musiała nastąpić przed krótką chwilą. Na twarzy i ramionach nie było żadnych śladów, ani plam krwi na sukni, ale z rozwartych szeroko oczu patrzyła trwoga.

Denis wziął papier. Nie spojrzał nawet na podpis.

„Nie unikniecie swego losu. Pająk zabija kiedy chce. Zabrał pierwszą ofiarę. Dwie następne weźmie w oznaczonym czasie".

Biedna Ninon! Taka dzielna, taka wesoła, taka wierna... Postanowił, że stworzy jej w Paryżu takie życie, jakie sobie wymarzyła, a ona tymczasem umarła. Tang dowiedział się o tem, co się stało. Julję obronili detektywi i wyrok został wykonany na bezbronnej Ninon, prawdopodobnie wtedy, kiedy zeszła do kajuty na kilka minut przed podniesieniem kotwicy. Agent tangu musiał się znajdować wśród roju kulisów, którzy opuścili okręt w ostatniej chwili po drabinie sznurowej. Boże!

„Dwie następne weźmie w oznaczonym czasie".

Więc i on, i Julja zostali osądzeni. Spojrzał na martwą twarzyczkę Ninon. Boże! Teraz było mu już wszystko jedno.

W dziesięć minut później lord Tamorley, doprowadzony do granic cierpliwości, zbiegł nadół zobaczyć, co się stało z Dennym, i zastał go klęczącego przy łóżku Ninon z twarzą ukrytą w dłoniach.

Na górze, w palarni, podziwiano szmaragdy lady Tamorley.

KONIEC.

Wolne Miasto Gdańsk

Kronika

Kalendarzyk imprez gdańskich:

Teatr miejski: dziś o godz. 19.30 „Der lustige Krieg".

Scala: codziennie o godz. 20.15 przedstawienie z bardzo urozmaiconym programem.

Reichshof: Kabaret codziennie wieczorem o godz. 21.

Kino U. T.: dziś „Ariane".

Kino Capitol: dziś „Pension Schoeller".

Kino Odeon: dziś „Der rote Kreis" i „Die keusche Suenderin".

Kino Passagetheater: dziś „Dolores, die Sklavin einer Ehe".

Kino Rathauslichtspiele: „Das alte Lied".

Kino Gloriatheater: dziś „Pat i Patachon"

Kino Flamingo: dziś „Herzblut einer Mutter" i „Geschichten aus den Wiener Wald".

Ruch towarzystw

— **Zwyczajne walne zgromadzenie członków Macierzy Szkolnej odbędzie się dzisiaj we wtorek 3 marca br. o godzinie 18.30 w sali Domu Polskiego w Gdańsku przy ulicy Wallgasse 15-16 z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie i wybór przewodniczącego zgromadzenia; 2) sprawozdanie zarządu; 3) sprawozdanie komisji rewizyjnej; 4) wybory uzupełniające członków zarządu; 5) wybór komisji rewizyjnej; 6) uchwalenie preliminarza budżetowego na rok 1931; 7) wolne głosy.**

Zarząd.

— **Walne zebranie Polskiego Czerwonego Krzyża Oddz. Gdańskiego, odbędzie się we wtorek 3 marca rb. o godz. 17 w salce zebrań Klubu Polskiego przy ul. Neugarten 7 z następującym porządkiem obrad 1) sprawozdanie za rok 1930; 2) ustąpienie starego zarządu; 3) wybór nowego zarządu; 4) wolne głosy. — Wszystkich członków i sympatyków o liczne i punktualne przybycie uprzejmie uprasza — Zarząd.**

— **Nadzwyczajne walne zebranie Tow. śpiewaczego „Lutnia" w Gdańsku odbędzie się w środę, dnia 4 marca r. b. o godz. 20 w Domu Polskim. O punktualne przybycie wszystkich członków prosi Zarząd.**

— **Zebranie Tow. Ludowego „Gwiazda" we Wrzeszczu odbędzie się we wtorek, 3 bm. o godz. 19 w salce zebrań Domu Akademickiego przy ul. Heeresanger. Na porządku dziennym m. i. wykład p. prof. Czartkowskiego. O liczny udział uprasza Zarząd.**

Z miasta

— **Morze w literaturze polskiej.** W piątek ubiegły doskonałym odczytem dra A. Wojtkowskiego „O polityce Prus wobec Pomorza". rozpoczął się cykl odczytów „O morzu i Pomorzu", organizowany w Gdańsku przez tamtejsze Towarzystwo Przyjaciół Nauki i Sztuki w porozumieniu z Powszechnemi Wykładami Uniwersytetu w Poznaniu. W najbliższy piątek dnia 6 marca odbędzie się drugi odczyt tego cyklu: a mianowicie prof. dr. R. Pollak z Poznania mówić będzie na temat „Morze w literaturze polskiej". Prelegent jak wiadomo jest wybitnym uczonym znanym nie tylko u nas lecz i zagranicą, szczególnie we Włoszech, gdzie przebywał czas dłuższy, i tematem tym zajmuje się już od dawna. — Obecnie gdy morze jest jednym z najbardziej aktualnych tematów w życiu polskiem, dobrze jest uświadomić sobie, jak do niego odnosili się nasi wielcy poeci i powieściopisarze. Inteligencja gdańska jak również każdy odczuwający potrzebę orjentowania się w życiu umysłowem polskiem będzie miał sposobność ułatwienia sobie tego zadania. Odczyt odbędzie się w sali hotelu „Danciger Hof" o godz. 19,30 Cena biletów wstępu wynosi 50 fen., dla uczącej się młodzieży 25 fen.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Polując na gołębie wszedł na drabinę 14 letni uczeń Horst Thissen, mieszkający przy Wibbenwall nr. 1. Chłopiec spadł z drabiny i złamał nogę. Nieszczęśliwego przewieziono do lecznicy.

— **Skutki gołoledzi.** W poniedziałek rano wywróciła się na ulicy Sandweg Marta Jankowska i złamała podudzie.

— **Ujęcie włamywaczy.** W nocy na sobotę dokonano włamania do biura pewnego handlu węglem w Oliwie przy ulicy Am Schlossgarten. Włamywacze przypuszczali, że uda im się zdobyć większą sumę, ponieważ w sobotę nastąpić miała wypłata. Pieniądze zostały jednakowoż ulokowane gdzieindziej, wobec czego zamiary włamywaczy obróciły się w niwecz. Policji kryminalnej udało się już wyśledzić i ująć sprawców włamania w osobach dwu bezrobotnych 22 letniego Jana Del[illegible] i Antoniego Grzybowskiego obu z Oliwy. [illegible] ci przyznali się już do czynu.

Szkolnictwo polskie w Gdańsku

Po Gminie Polskiej i Zjednoczeniu Zawodowem Polskiem, trzecia najważniejsza organizacja polska na terenie W. M. Gdańska Macierz Szkolna, staje dziś przed swymi członkami, aby zdać publiczne rachunek ze swej rocznej działalności.

Praca Macierzy Szkolnej w roku ub. polegała na ustawicznej walce z władzami gdańskiemi o przysługujące obywatelom gdańskim narodowości polskiej prawa w dziedzinie szkolnej. O każde dziecko przy zapisie do szkoły polskiej należy staczać walkę. Świadczy o tem najlepiej szereg protokółów, spisanych z rodzicami, stwierdzających liczne nadużycia władz gdańskich. Do jakich rozmiarów one dochodzą, świadczą najlepiej słowa **rektora pewnej polskiej szkoły powszechnej w Gdańsku** do jednego z ojców, które podajemy w brzmieniu autentycznem:

„Sie müssen nicht nur jest an die Kinder denken, solange sie klein sind, sondern auch für spätere Zeit, denn Sie müssen nicht etwa glauben, dass **Polen lange bestehen bleibt!"**

Drugą, niezmiernie ważną dla Macierzy Szkolnej sprawą, to troska, o postawienie szkół polskich, utrzymywanych przez Senat gdański, na odpowiednim poziomie. Dzięki usilnym staraniom Mac. Szkolnej Rząd Polski przedstawił opłakane stosunki szkół polskich Wysokiemu Komisarzowi Ligi Narodów z prośbą o wydanie decyzji w tej sprawie. O udzielenie zezwolenia na urządzenie kursów języka polskiego dla starszych musi Macierz Szkolna staczać walki z odnośnemi władzami szkolnemi, kończące się nierzadko zamknięciem istniejących już kursów, jak to miało miejsce z kursami w Ełganowie i Postołowie.

Najwięcej jednak drażnią władze szkolne gdańskie **nasze ochronki**. Każda nowopowstała ochronka jest dla nich ogromnie niewygodna i starają się wszelkimi sposobami utrudnić jej otwarcie.

Sprawa zrównania świadectw gimnazjum polskiego Macierzy Szkolnej ze świadectwami gdańskich szkół średnich ciągnie się od 9 lat od czasu, jak Macierz Szkolna otwarła gimnazjum polskie w Gdańsku. Dotychczas mimo usilnych starań senat nie uznał tego gimnazjum, jako równouprawnionego z gimnazjami gdańskiemi. To równouprawnienie gimnazjum polskiego ma niesłychanie ważne znaczenie dla uczęszczających do niego dzieci obywateli gdańskich, polskiego pochodzenia. Niestety, starania Macierzy Szkolnej w tym kierunku stoją ciągle na martwym punkcie. — wskutek czego musiano odwołać się do decyzji Wysokiego Komisarza Ligi Narodów.

Stosunkowo mniej trudności stawia Senat Gdański rozwojowi Szkoły Handlowej, założonej w roku 1926. Ofiarowany na cele szkoły przez p. **Heymana Edwarda**, przemysłowca z Łodzi, budynek wobec stale wzrastającej frekwencji uczniów okazał się niewystarczający, wobec czego Macierz Szkolna wybudowała **nowe skrzydło**, obejmujące 5 sal szkolnych i salę konferencyjną.

Ponieważ Senat Wolnego Miasta Gdańska nie przyjmuje dzieci obywateli polskich do szkół publicznych Wolnego Miasta Gdańska z językiem wykładowym polskim, Macierz Szkolna zmuszona była otworzyć dla tych dzieci szkołę powszechną. Szkoła ta ma **zakład główny w Gdańsku** (5 klas w 6 oddziałach) oraz **3 filje: we Wrzeszczu, Nowym Porcie i w Sopotach**. Macierz Szkolna będzie zmuszona rozbudować tę szkołę. Szczególną jednak opieką moralną i materjalną otacza Macierz Szkolna organizacje młodzieży w wieku pozaszkolnym, zgrupowane w organizacji **„Stowarzyszenie młodzieży polskiej — katolickiej męskiej i żeńskiej"**, które liczy obecnie 14 kół.

Teatr Macierzy Szkolnej szerzy kulturę polską i głosi słowo polskie ze sceny. Teatr ten urządził w roku 1930 — 19 przedstawień z udziałem szeregu mistrzów polskich, jak **Solskiej, Solskiego, Węgrzyna, Junoszy, Stępowskiego, Maszyńskiego, Malickiej, Sewana, Węgierki i innych.**

Z krótkiego tego zarysu widać, jak ważna jest działalność Macierzy Szkolnej, zmierzająca do **obrony kulturalnej ludności polskiej w Gdańsku**. Działalność Macierzy Szkolnej jest bardzo nie na rękę tutejszej większości niemieckiej, która zaczęła bić na alarm i wołać o walce kulturalnej (!) prowadzonej rzekomo przez mniejszość polską przeciwko większości niemieckiej i o grożącej W. M. Gdańskowi „polonizacji" (!?)

„Wołanie" to oparło się o Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, w formie żądania wydania decyzji ograniczającej swobodę działania Macierzy Szkolnej (!).

Społeczeństwo polskie z zupełnym spokojem oczekuje tej decyzji.

bege.

Zignorowanie polskich żądań szkolnych

Z obrad budżetowych komisji głównej

Podczas obrad komisji głównej sejmu gdańskiego omawiano na ostatniem posiedzeniu m. in. **sprawy szkolnictwa gdańskiego**. Była to doskonała okazja, aby omówić **braki w szkolnictwie gdańskim** dla dzieci polskich. Można było domagać się naprawy stosunków, zmiany składu nauczycielskiego, systemu nauczania i t. d. Zamiast tego niestety przedstawiciele różnych stronnictw gdańskich zajmowali się **kłótniami partyjnemi i osobowemi**. Dyskusja zupełnie **pominęła milczeniem szkolnictwo polskie w Gdańsku**. Mimo że przedstawiciele różnych stronnictw niemieckich byli poprostu tylko pomiędzy sobą, dyskusja miała przebieg burzliwy. Opozycja wystąpiła w ostry sposób przeciw zwalnianiu nauczycieli-socjalistów. Socjaliści ubolewali nad złożeniem z urzędu nauczycieli Ruschiga i Michaela i zarzucali senatorowi oświaty, że nauczycieli tych zwolnił ze względów partyjnych. Senator Winderlich bronił swoich zarządzeń wobec ataków opozycji, która pozatem krytykowała różne zmiany, zaprowadzone w szkolnictwie przez nowy senat dla ludności robotniczej. Wielkie przemówienie wygłosił poseł opozycyjny Klingenberg. Większość posłów koalicyjnych jednak odrzuciła wnioski opozycyjne i przyjęła budżet szkolnictwa i oświaty ludowej w myśl projektu senackiego.

Spodziewać się należy, że posłowie nasi w sejmie gdańskim poruszą podczas plenarnych obrad zagadnienie szkolnictwa i staną w obronie interesów swych wyborców.

Wielkie demonstracje żałobne

Defilada pułku hitlerowców

Dzień żałobny poświęcony pamięci poległych byłej armji niemieckiej, wykorzystały w niedzielę do wielkich manifestacyj **żywioły nacjonalistyczne.**

Przed wodzem oddziałów szturmowych Pomorza pruskiego Schulzem z Szczecina, odbyła się wielka defilada. **Cały pułk hitlerowców** w sile blisko 1.500 ludzi z terenu W. M. Gdańska maszerował **głównemi ulicami miasta**. Wojskowy apel poległych oddziałów szturmowych hitlerowców, odbył się na podwórzu Wibbenkaserne. **Przywódca Max Linsmeier** wygłosił na podwórzu koszarowem **przemówienie**, w którym wskazał na **wojskowe zadania młodego pokolenia niemieckiego w Gdańsku**. Przemówienie miało charakter **bardzo wojowniczy**, tak wobec opozycji wewnętrznej, jako i **wobec państw obcych**. Czterem nowoutworzonym oddziałom szturmowym oddano **cztery nowe chorągwie**. Przez ulicę św. Ducha, gdzie defiladę odbierał poseł Schulz z Szczecina, oraz przez cały szereg innych ulic miasta Gdańska, maszerowały następnie **oddziały hitlerowców w mundurach pod eskortą policji do kawiarni Derra**, gdzie się odbyła uroczystość dla oddziałów szturmowych. Po drodze na placu Wibbenwall **poseł z Rzeszy Schulz wygłosił płomienne przemówienie o bojowym charakterze** i o podobnych tendencjach, jak wszystkie przemówienia przywódców organizacyj radykalno-prawicowych.

Demonstracyjne uroczystości żałobne na cześć poległych odbyły się także **w politechnice**, na różnych salach w Gdańsku, w Sopocie i na wioskach. W uroczystościach brały udział **nietylko oddziały hitlerowców**, lecz także **Stahlhelmowców.**

Rozwój Towarzystwa Polek w Sopocie

Owocna praca Towarzystwa

Niedawno odbyło się w Sopocie doroczne walne zebranie Towarzystwa Polek. Na zebraniu tem został jednogłośnie ponownie obrany stary zarząd z niewielkiemi zmianami. Z nowych sił do zarządu weszła p. doktorowa Andersowa.

Podajemy kilka danych z działalności Towarzystwa Polek za rok ubiegły.

W roku sprawozdawczym do Towarzystwa przybyło ogółem 28 członkiń. Ogółem Towarzystwo Polek liczy dziś 106 członkiń.

W ciągu roku odbyło 12 posiedzeń zarządu i 11 zebrań miesięcznych, urozmaiconych 5 razy ciekawemi odczytami z przezroczami. Towarzystwo w ciągu roku 3 razy przystępowało do wspólnej komunji św., 2 razy urządzało kawki dla swych członkiń i 5 razy uczestniczyło ze sztandarem na różnych uroczystościach.

W maju Towarzystwo Polek wysłało na swój koszt 1 członkinię(na którą padł los) na zbiorową wycieczkę do Polski, organizowana przez Zjednoczone Koło Polek w Gdańsku.

W dniu 7 grudnia Tow. Polek zorganizowało dla swych członkiń obchód 100 letniej rocznicy powstania listopadowego z ciekawym odczytem, urozmaiconym przezroczami.

W dn. 4 stycznia Tow. Polek urządziło swój doroczny opłatek i zakończyło rok sprawozdawczy wspólną komunją św. w dniu 8 lutego rb.

Nadmienić jeszcze należy, że Towarzystwo Polek przyczyniło się w roku ubiegłym do założenia Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej męskiej w Sopotach i ofiarowało młodemu Stowarzyszeniu guld. 25 w dniu założenia.

Towarzystwo Polek dopomogło również finansowo w urządzeniu gwiazdki dla dzieci z ochronki ze szkół, ofiarując na ten cel 100 guld.

Skutki zawiei śnieżnej

Skutkiem zawiei śnieżnej nastąpiła w poniedziałek rano przerwa w komunikacji tramwajowej na linjach nr. 1, 2 i 5 z Rynku Drzewnego do Aleji, a nr. 3 i 4 z Rynku Drzewnego do Hansaplatz. W niedzielę wieczorem nastąpiła przerwa na linji nr. 9 Wrzeszcz — Brzeźno — Nowy Port, która trwała trzy kwadranse. Wiatr zawiał bowiem tyle śniegu na tor tramwajowy w pobliżu cmentarzy pod Zaspą, że wozy motorowe nie mogły przedostać się przez te masy śniegu. Sprowadzono dopiero specjalny pług do usuwania śniegu, poczem mogły znowu kursować tramwaje.

EKSPORT I IMPORT PRZEZ GDAŃSK I GDYNIĘ

w dniach 28 lutego i 1 marca 1931.

Eksport.

Przeładowano w porcie gdańskim 1.107 wag. 24.838 ton węgla, 28 wag. zboża, 1 wag. cukru, 189 wag. drzewa i 65 wag. innych towarów.

Ładowało węgiel w porcie gdańskim 21 w porcie gdyńskim 12 statków.

Import.

Przeładowano w porcie gdańskim 25 wag. sztucznych nawozów i 32 wag. innych towarów, w porcie gdyńskim 18 wag. złomu i 54 wag. innych towarów.

Zjazd delegatów Tow. Powstańc. i Wojaków okręgu świeckiego

Ubiegłej niedzieli *obradował w Świeciu zjazd delegatów Towarzystw Powstańców i Wojaków okręgu świeckiego.* Obrady zagaił prezes zarządu okręgowego *p. L. Donarski, witając przedstawicieli władz pp. starostę Kowalskiego reprezentującego p. wojewodę, majora Sulika reprezentanta dowódcy O. K. kpt. Piotrowskiego i por. Koprowiaka.* Przemówienie swe zakończył p. prezes *okrzykiem na cześć Rzplitej Pana Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego.* Po oddaniu hołdu prochom zmarłych członków, przemówili pp.: *starosta Kowalski, mjr. Sulik, a następnie p. Makilla.*

Na marszałka obrad powołano *p. starostę Kowalskiego,* poczem zarząd okręgowy złożył sprawozdanie z całorocznej działalności. Jako pierwszy przemówił *p. prezes Donarski,* podnosząc wielkie znaczenie, jakie ma dla związku organizacja kasy pogrzebowej. P. prezes Donarski, kończąc przemówienie podziękował za życzliwe poparcie Towarzystwa *pp. komandorowi Czachowiczowi, staroście Kowalskiemu, kpt. Piotrowskiemu, por. Koprowiakowi, dyr. cukrowni Jarnuszkiewiczowi* oraz członkom zarządu za gorliwą pracę około rozwoju Towarzystwa. Jak wynika z sprawozdania sekretarza *p. prof. Pudelko,* wpłynęło do zarządu 977 pism, a wyszło 533 odpowiedzi. *Okręg liczy 2364 członków,* a dochód w roku sprawozdawczym wynosił 3.151 zł. przy rozchodzie 2.441 zł. Po sprawozdaniu skarbnika i referenta oświatowego na wniosek Komisji rewizyjnej *udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum,* a w skład nowego zarządu weszli *pp. prezes L. Donarski, wiceprezes — Wl. Ludwiczak, sekretarz Pudelko, zastępca Kołdowski, skarbnik — Karbowski, komendant — Starczak, zast. — Karbowski, referent oświatowy — Ludwiczak.* Sąd honorowy wybrano w dotychczasowym składzie. Dla miejscowości odległych od okręgu wybrano delegatami zarządu pp. *Starczaka, Jaśniaka, Kowalskiego i Szwaradzkiego.*

Z kolei, po omówieniu spraw organizacyjnych referent oświatowy *p. Ludwiczak wygłosił wykład o przypadającej w roku bieżącym 700-letniej rocznicy bitwy pod Płowcami.*

Po referacie *p. major Sulik,* nawiązując do treści referenta, podnosi w dobitnych słowach, *że nasi sąsiedzi zachodni nigdy w ciągu dziejów nie pokonali nas w otwartem polu.* Nie pokonają nas też nigdy gdy będziemy przygotowani do obrony. — Pełne głębokiej treści słowa te przyjęto burzą oklasków.

W wolnych głosach omawiano wyczerpująco zwłaszcza sprawę ostrego strzelania, przyczem p. major Sulik wyjaśnił trudności połączone ze zorganizowaniem strzelania, oraz doniosłe znaczenie wychowawcze strzelania z broni małokalibrowej. W sprawie tej udzielają wyczerpujących objaśnień p. kap. Piotrowski i p. porucznik Koprowiak. Omówiono też szereg wniosków pisemnie nadesłanych oraz ustnie zgłoszonych. *Zakończono zebranie okrzykiem na cześć armji czynnej, której rezerwę stanowią Powstańcy i Wojacy.* Przedstawiciele armji wznieśli zaś okrzyk na cześć Tow. Powst. i Wojaków.

Po wyczerpaniu porządku dziennego i po krótkiej przerwie rozważano dokładnie sprawy kasy pogrzebowej.

Podgórz

Wykłady Z. O. K. Z. Ub. niedzieli odbył się pierwszy wykład Z. O. K. Z. Zagaił zebranie zastępca burmistrza p. Jesionowski, poczem p. prof. Maślak wygłosił niezwykle interesujący referat, przyjęty przez zebranych burzą oklasków. Mamy wrażenie, że wykłady Z. O. K. Z. cieszyć się będą dużem zainteresowaniem społeczeństwa podgórskiego i na następny referat, który odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, przybędzie jeszcze większa ilość słuchaczy. Po referacie p. prof. Maślaka sekretarz Z. O. K. Z. p. Małkiewicz omówił cele i ideologje Z. O. K. Z. poczem na członków zgłosiło się 15 osób. Ukonstytuowanie zarządu koła podgórskiego Z. O. K. Z. odroczono do następnej niedzieli.

Kartuzy

— **Osobiste.** W tych dniach przybył do Kartuz p. profesor Skierski z Poznania i rozpoczął pracę w gimnazjum miejskiem.

— **Pryszczyca** stwierdzona została w majątku p. Heusla w Bysewie. Zagrożone są obszary dworskie Bysewo, Czaple, Głukowo, Kokoszki i Matarnia.

— **Z życia Ochotniczej Straży Pożarnej.** — Ostatnio odbyło się w lokalu p. Litwina walne zebranie Ochotn. Straży Pożarnej. Po sprawozdaniach członków zarządu, z których wynika, że straż pracowała w ub. roku intensywnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu w skład którego weszli pp.: prezes honorowy — burmistrz Kubasik, komendant — P. Benkowski, gospodarz — Leicht, skarbnik J. Klonowski. Do komisji rewizyjnej powołano pp.: Cieszyński, Myszke i Szczęsny. Plutonowymi mianowano pp. J. Adamczyka, B. Syldatke i J. Marszałkowskiego, a sekcyjnym p. Litwina. W końcu obrad powzięto uchwałę mianującą pp.: Roszkowskiego i Litwina członkami honorowymi zarządu, a p. J. Kostuchowskiemu wręczono oznakę 10-letniej czynnej służby strażackiej.

Laskowice

Włamanie do szkoły. Ub. soboty o godz. 22,30 usiłował włamać się nieznany osobnik do szkoły powszechnej w Laskowicach, przyczem spłoszony został przez patrolującego policjanta, do którego oddał 4 strzały rewolwerowe, które chybiły. W pościgu za sprawcą oddał policjant do uciekającego również 5 strzałów rewolwerowych, które również chybiły. Przestępca zdołał zbiec do pobliskiego lasu, zarządzony zaś natychmiastowy pościg nie doprowadził na razie do ujęcia.

Walne obrady Z. O. R. w Tczewie

W ub. sobotę odbyło się w sali Wydziału Pow. roczne walne zebranie koła Zw. Oficerów Rez., na które przybyło 42 członków.

Zebranie zagaił prezes Koła p. por. rez. Jagalski. Na przewodniczącego zebrania wybrano najstarszego w stopniu wojskowym p. płk. Stachowskiego, na sekretarza p. por. rez. Kapucińskiego i do komisji pp. kpt. Kusztyba i por. Tomczyka.

Po złożeniu sprawozdania z działalności koła przez prezesa p. por. Jagalskiego i ze stanu kasy przez skarbnika p. ppor. rez. Mondzielewskiego, na wniosek komisji rewizyjnej ustępującemu zarządowi udzielono absolutorjum.

Planu pracy koła na rok następny przedłożonego przez ustępujący zarząd walne zebranie nie zatwierdziło ze względu na zbyt ogólne ujęcie, natomiast poruczono nowemu zarządowi opracować plan w szczegółach i konkretnie który na następnem nadzwyczajnem walnem zebraniu zostanie przedłożony do zatwierdzenia.

W skład nowego zarządu olbrzymią większością wybrano na prezesa p. por. rez. Tarnowicza i na wiceprezesa p. por. rez. Waligórę, na członków pp. ppor. rez. Krupę, por. rez. Tomczyka, por. Podolskiego i por. rez. Wojtanowskiego, na zastępców por. rez. Peszkowskiego, por. rez. Sugajskiego i ppor. rez. Gniata. Do komisji rewizyjnej weszli pp. kpt. Ćwikliński, kpt. rez. dr. Licznerski i por. rez. Stenzel. Na delegatów na okręgowy zjazd Z. O. R. wybrano pp. płk. Stachowskiego, por. rez. Stenzla i ppor. rez. Krupę.

W końcu na wniosek p por. rez. Kapuścińskiego walne zebranie uchwaliło obniżyć składkę miesięczną na 1 zł. i wpisowe na 3 zł.

W wolnych głosach p. kpt. Wiński, pow. kmdt. P. W. zwrócił się do Koła Z. O. R. z prośbą o przyjęcie współpracy w organizacjach P. W. P. płk. Stachowski nawiązując do przedmówcy wskazał na stałe ataki niemieckie na nasze granice zachodnie, a głównie na jawne i prowokacyjne wystąpienia w ostatnich czasach band hitlerowskich na terenie Wolnego Miasta Gdańska tuż na pograniczu polskiem, wobec których przedewszystkiem oficerowie rezerwy, jako przyszli dowódcy nie mogą pozostać bezczynni, wobec czego apelował do wszystkich obecnych o gremjalne wzięcie udziału w ćwiczeniach w poszczególnych organizacjach P. W. jak również w nowotworzących się oddziałach Związku Strzeleckiego w Tczewie i w powiecie.

Kronika

Przed imieninami Marszałka Piłsudskiego

W piątek, dnia 27 lutego br. odbyło się w sali Wydziału Powiatowego organizacyjne zebranie Komitetu Obchodu imienin Marszałka Piłsudskiego. Na zebranie przybyło stukilkudziesięciu najpoważniejszych przedstawicieli miasta i powiatu.

P. starosta Stachowski zagaił zebranie zaznaczając, że poraz trzeci Tczew będzie obchodził z wielką okazałością imieniny najbardziej zasłużonego człowieka w Polsce.

Na wniosek przewodniczącego zebrania p. starosty Stachowskiego, postanowiono urządzić capstrzyk w dniu 18 marca, udział w którym weźmie wojsko i organizacje P. W. Uroczystą akademję w dniu 19 marca, zaś mszę polową, defiladę i uroczyste wmurowanie tablicy pamiątkowej z wyrytą podobizną Marszałka Piłsudskiego w niedzielę dnia 20 marca.

W skład komitetu obchodu imienin Marszałka Piłsudskiego weszli wszyscy uczestnicy zebrania.

Do Komitetu Wykonawczego wybrano: na przewodniczącego p. starostę Stachowskiego, na zastępcę p. burmistrza Wojczyńskiego, na sekretarza p. inż. Lambora i skarbnika p. dyr. Brandla i na zastępcę p. Dudzińskiego, pozatem na członków pp. mjr. Studzińskiego, kier. insp. Straży gran. Stencla, inż. Wądołowskiego, prezesa K. P. W. Kopffa, nacz. sądu Jagalskiego, komis. Kusztyba, insp. Tarnowicza, dyr. Miączyńskiego, por. rez. Peszkowskiego, prof. Krupę, kpt. Wińskiego, budown. Radziejewskiego, prof. Dobnala, dyr. Steca, dyr. Semraua i senjora Petrowicza.

W skład sekcji capstrzykowej weszli pp. kpt. Wiński, por. rez. Iwicki, por. rez. Krupa i prezesi poszczególnych towarzystw P. W.

Pozatem wybrano jeszcze sekcję wieczornicową, finansowo-propagandową i dekoracyjną.

Repertuar kin.

Kino Mars wyświetla oryginalny film, pełen zajmujących scen osnuty na tle fantazji, która przewiduje kataklizm dziejowy, spowodowany walką z najeźdźcami pt. „Zagłada od Wschodu".

Kino Bałtyk wyświetla film, przedstawiający przygody dwóch znanych humorystów świata pod nazwą „Pat i Patachon jako ludożercy".

Z pobytu statku „Niemen" na Maderze

Dyrekcja „Żeglugi Polskiej" otrzymał raport kap. L. Rusieckiego, kapitana s. s. „Niemen" z Madery.

Statek „Niemen" w drodze do Ameryki Południowej musiał zawinąć 13 lutego br. na wyspę Maderę celem uzupełnienia zapasów prowizji i węgla przed przejściem przez Ocean Atlantycki. Niezwłocznie po przybyciu statku do Funchalu kap. Rusiecki zameldował się u Marszałka Piłsudskiego.

Statek odwiedził płk. dr. Woyczyński. Natychmiast po przybyciu podniesiono galę flagową. Następnego zaś dnia zostało wydane na statku przyjęcie dla gości z lądu.

Przy wyjściu w morze nadaną została depesza do Marszałka J. Piłsudskiego z wyrazami hołdu.

Import bawełny przez Gdynię

Dotychczasowe drogi importu bawełny do Polski, która szła niemal całkowicie przez Hamburg i Bremę, zaczynają stopniowo zmieniać swój kierunek. Coraz więcej zaczyna się uwydatn. znaczenie Gdyni, jako centrum importu bawełnianego, aczkolwiek w gruncie rzeczy, stawiamy na tem polu dopiero pierwsze kroki.

Donosiliśmy swego czasu o przybyciu do Gdyni statku „Toronto", przez co zainaugurowana została regularna linja polsko-meksykańska, zadaniem której miał być bezpośredni przewóz bawełny z Ameryki. Obecnie dn. 28 ub. m. przybył drugi statek tej linji „Sturcholm" z ładunkiem 1.400 tonn bawełny amerykańskiej.

(Zaznaczyć należy, że prócz bawełny amerykańskiej, importujemy również przez Gdynię bawełnę egipską).

Tragiczna śmierć 7 letniego chłopca pod kołami samochodu

W ub. sobotę w godzinach południowych zdarzył się w Tczewie na ulicy Sambora nieszczęśliwy wypadek przejechania samochodem. Jadący z góry samochód, kierowany przez szofera Dunajskiego, najechał na 7 letniego Edmunda Kowalskiego, syna bezrobotnego, powodując ciężkie obrażenia cielesne.

Odwieziony do szpitala chłopczyk w kilka godzin zmarł.

Według zeznań świaków wypadku — szofer nie ponosi winy, gdyż chłopiec chciał w ostatniej chwili przebiec z ulicy Sambora na ulicę Dworcową, podczas gdy szofer nie mógł już powstrzymać samochodu z powodu gołoledzi.

Wszystko dla państwa

W Grudziądzu powstała nowa Rada B. B. W. R.

W ubiegłą niedzielę w sali posiedzeń w Wielkopolance odbyło się zebranie miejscowej Rady Grodzkiej BBWR celem przeprowadzenia reorganizacji Rady. Na zebranie przybyli m. in. **sekretarz Rady Wojewódzkiej BBWR p. kpt. Schab z Torunia oraz starosta grodzki z Grudziądza p. Montwiłł.**

Posiedzenie zagaił w obecności licznych przedstawicieli instytucyj, organizacyj i związków, dotychczasowy **prezes BBWR w Grudziądzu, prezes Izby Skarbowej p. Kossjor,** który wygłosił jednocześnie przemówienie na temat prac BBWR, jego celów i zadań podnosząc w zakończeniu **zasługi p. starosty Montwiłła na polu pracy w miejscowym BBWR.**

Następnie przemawiał p. starosta grodzki **Montwiłł,** poczem zabrał głos p. kpt. **Schab. Imieniem Rady Wojewódzkiej BBWR p. kpt. Schab złożył podziękowanie zebranym za gotowość czynnej pracy dla dobra Państwa,** poczem wygłosił referat na temat programu prac BBWR i nowych zasad reorganizacji Rad, dając w swem przemówieniu pogląd na historję powstania Bez partyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja, poczem utworzono komisię-matkę celem ustalenia kandydatur do Zarządu. W skład komisji - matki weszli pp.: **kpt. Schab, mec. Kopka, insp. Sowiński i Stępień. Po krótkiej przerwie nastąpiły wybory.**

W skład Zarządu weszli pp.: **Hańczewski jako prezes, Zalewski i Nowak, jako wiceprezesi i Kopka jako skarbnik.**

Kierownikiem sekcji robotniczej został p. Dąbrowski, sekcji gospodarczej — p. Nowak, sekcji kobiecej — p. dr. Lipska, sekcji samorządowej — p. Budnik, sekcji młodzieży — p. Sowiński, sekcji urzędniczej — p. Widy, kierownicy sekcyj polityczno-społecznej i obrony państwa będą wyznaczeni później.

Po przydzieleniu zebranych do poszczególnych sekcyj i objęciu przewodnictwa przez nowego prezesa wyrażono przez powstanie uznanie za pracę w miejscowym BBWR dotychczasowemu prezesowi p. Kossjorowi, który ustępując z prezesury wszedł do Rady Wojewódzkiej BBWR.

Po przemówieniu p. star. Montwiłła na temat obecnego stanu prac BBWR na gruncie grudziądzkim oraz po konferencji Zarządu i kierowników poszczególnych sekcyj zebranie zamknięto po trzygodzinnych obradach.

KRONIKA

Środa 4 marca

TORUN

Kalendarzyk rzym.-kat.
Wtorek Kunegundy
Sroda Kazimierza

— Stan wody w Wiśle z dn. 2. 3.: Zawichost +2.24, Warszawa +2.36, Płock +1.98, Toruń +4.25, Fordon +3.10, Chełmno +1.50, Grudziądz +1.22, Korzeniewo +1.97, Piekło +0.80, Tczew +0.56, Einlage +2.70, Schiewenhorst +2.80.

Repertuar Teatru Miejskiego:
Wtorek 3 bm. o godz. 20: „Miss Europa".
Środa 4 bm. o godz. 16 „Zaczarowane jabłuszko". Bajki dla dzieci.
Środa 4 bm. o godz. 20 „Pani ministrowa".
Czwartek 5 bm. o godz. 20 „Opowieści Hoffmana" występ teatru bydgoskiego.

Repertuar kin:
Palace — „Wiatr od morza".
Światowid, ul. Prosta — „Młodość na bezdrożu".
Lux, ul. Strumykowa „Ponad śnieg".
Corso — „Szajka grozy" z Eddie Polo.
Mars — „Awantury Miłosne".

Z miasta

— **Odłożenie zebrania sprawozdawczego.** Zebranie sprawozdawcze, które na dzień wczorajszy zwołał klub radziecki Zjednoczonego Bloku Pracy Gospodarczej celem omówienia szeregu spraw, związanych z gospodarką miejską, zostało odłożone.

O terminie zebrania powiadomimy w swoim czasie.

— **Przedstawienie w Teatrze Miejskim.** — Staraniem żeńskiej szkoły powsz. nr. 9 (Bydg. przedm.) odbędzie się w środę dn. 4 marca o godz. 16-ej przedstawienie w Teatrze Miejskim. Program bardzo urozmaicony, obejmuje: śpiewy, deklamacje, sztuczkę, obrazki sceniczne, tańce narodowe (z akompanjamentem orkiestry) i różne niespodzianki. W przerwach — koncert orkiestry wojskowej. Ceny miejsc: od 20 gr. do 1,70 zł. Ponieważ czysty zysk przeznacza się na kolonje letnie dla dziatwy szkolnej, przeto spodziewamy się że rodzice oraz szerokie warstwy społeczeństwa wezmą gremjalny udział w powyższem przedstawieniu. Bilety można wcześniej nabyć w środę od godz. 10-ej i przed przedstawieniem w kasie teatru miejskiego.

— **Związek Inwalidów Wojennych.** Zebranie miesięczne odbędzie się w czwartek dnia 5 marca w małej sali Parku Wiktorji o godz. 6 wieczorem. Z powodu ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

— **Tow. śpiewu „Lutnia" w Toruniu** lekcje chóru mieszanego dziś we wtorek dn. 3 bm. o godz. 8,15 wieczorem w lokalu „Lutni", Dwór Artusa. Zarząd.

— **Wyjazd graczy T. K. S.** Drużyna hokejowa T. K. S-u wyjechała w ub. sobotę do Katowic na rozgrywki hokejowe o mistrzostwa Polski. W skład drużyny nie wchodzi, jak się dowiadu-

— **Złodzieje w spiżarni.** W ub. sobotę pomiędzy godz. 17 a 20 nieznani sprawcy włamali się do spiżarni p. Maksymiljana Kruegera zam. w Toruniu przy ul. Staromiejska Fosa 16 i skradli artykuły spożywcze wart. około 170 zł.

— **Pożar.** W dniu wczorajszym około godz. 24-tej powstał pożar w domu przy ul. Winnica 14. Zawezwano straż pożarną, która ogień ugasiła. Straty powstałe przez pożar są nieznaczne. Przyczyną pożaru jak stwierdzono była wadliwa budowa komina.

— **Strzelanina w czasie sprzeczki.** W ubiegłą niedzielę w godzinach popołudniowych mieszkańcy domu przy ul. Małe Garbary 18 byli świadkami sprzeczki, jaka powstała między właścicielką domu Mężykową a jej sublokatorem Murawskim. W toku sprzeczki Mężykowa oddała do stojącego w korytarzu Murawskiego 4 strzały rewolwerowe, które na szczęście chybiły. Dochodzenia w toku.

— **Fatalny upadek.** W sobotę upadła na ul. Wały p. Genowefa Zającowa zam. przy ul. Pod Krzywą Wieżą 16 tak nieszczęśliwie, że złamała sobie nogę. Zawezwane pogotowie ratunkowe odwiozło ofiarę nieszczęśliwego wypadku do lecznicy miejskiej.

— **Zgony.** Dnia 2 marca 1931 r. zmarli w Toruniu: Jan Mirecki ur. 3. 6. 1853, Wincenty Pietrowski ur. 17. 10. 1859, Irena Lauer ur. 17. 7. 1909, Karol Kosiński ur. 4. 10. 1855, Eugenjusz Leyer ur. 27. 11. 1930.

Walne zebranie Zrzeszonych Urzędników Gospodarczych przy Pomorskiem Towarzystwie Rolniczem

W niedzielę, dn. 1 bm. w południe odbyło się w sali książęcej Dworu Artusa doroczne walne zebranie urzędników gospodarczych zrzeszonych przy Pomorskiem T-wie. Rolniczem. Zebranie zagaił prezes p. Niedbała.

Na wstępie obrad przemawiali p. Otmianowski, dyrektor P. T. R. oraz p. Zdrojewski, którzy wskazali na konieczność zwartej współpracy, jakiej żąda ciężki stan gospodarczy rolnictwa, podkreślając, że właśnie w dobie obecnej organizacja taka, jak Tow. Urzędn. Gosp. jest potrzebna silna i musi dołożyć starań do większego zrzeszenia się członków, by móc stanąć zwarcie do obrony własnych interesów.

Z kolei odczytano sprawozdanie za rok ubiegły, z którego wynika, że ilość członków się powiększyła do liczby 107, pomimo skreślenia z listy członków, nieodpowiednich kandydatów. — Również wyrobiło się większe zaufanie do Związku ze strony pp. pracodawców, jak i samych pp. urzędników gospodarczych (biuro społeczne pośrednictwa pracy Urz. Gosp. przy P. T. R. udzieliło 53 porady, co do poprzedniego roku wzrosło w dwójnasób). Zrzeszenie dla celów współpracy i obrony interesów urzędników gosp. przyłączyło się do ogólnego tego rodzaju zrzeszenia w Polsce, t. j. do Tow. Urz. Gosp. Rz. Pol. z siedzibą w Warszawie, przy zachowaniu pełnej autonomji. Centrala ta ma za zadanie reprezentowanie całej organizacji wobec Rządu i być rzecznikiem spraw wymagających jego poparcia.

Następnie p. inż. Świeżyński wygłosił referat „Organizacja pracy w rolnictwie". Referent obrazowo i przykładowo omówił obszernie tak ważne zagadnienie każdej pracy, a w szczególności w rolnictwie. Referat ten, jak i referat wygłoszony przez p. Ulasińskiego na temat: „Współpraca z Kółkami Rolniczemi", zostały przez zebranych wysłuchane z zainteresowaniem.

W kolejności porządku dziennego przystąpiono do wyboru mężów zaufania na poszczególne powiaty. Po krótkiej dyskusji nad bieżącemi zagadnieniami, zebranie zamknięto.

17-letni młodzieniec ucieka od życia

Liczne samobójstwa w ostatnich czasach nasuwają smutne refleksje, tem smutniejsze, że od życia uciekają ludzie młodzi, wchodzący dopiero w świat. Tępa rezygnacja i apatja życiowa w tak młodym wieku nie są objawem pocieszającym.

Po kilku tragicznych wypadkach, jakie rozegrały się w ostatnim czasie w naszem mieście, notujemy oto nowy.

W dniu wczorajszym około godz. 16-tej targnął się na swe życie 17-letni Zdzisław Siwczyński, uczeń tokarski, zamieszkały u swego szwagra st. sierżanta Stanisława Krzemienia przy ul. Polnej.

Siwczyński usiłował pozbawić się życia wystrzałem z karabinu. Kula ugodziła poniżej prawej skroni, raniąc ciężko desperata.

Żona Krzemienia, która była w sąsiednim pokoju, usłyszała krótko przed godziną 16-tą huk wystrzału karabinowego. Kiedy wbiegła do pokoju, ujrzała, leżącego na podłodze, zbroczonego krwią Siwczyńskiego. Tuż przy nim leżał karabin. Zrozpaczona kobieta natychmiast zawezwała karetkę pogotowia, która nieszczęśliwego młodzieńca odwiozła do szpitala Djakonisek. Stan jego jest bardzo poważny, nieszczęśliwy walczy ze śmiercią.

Siwczyński pozostawił list adresowany do szwagra, w którym pisze, że nie chce być dłużej ciężarem i żegna się. Tajemnicy swej, jak pisze dalej, nie zdradzi jednak".

W kwiecistej oazie przy ul. Król Jadwigi

Obszerny magazyn firmy „Auto-Traktor" przy ul. Szerokiej zamienił się przez noc w kwiecisty ogród. Długie szeregi barwnych dzieci Flory wyparły samochody i motocykle, i wzorzystym kobiercem zasłały posadzkę. I tak jak latem barwne płatki kwiatów w ogrodach i na łąkach zwabiają niezliczone roje złocistych pszczółek i owadów, do ukwieconego salonu samochodowego, który na kilka dni udzielił gościny barwnym wychowankom firmy B. Hozakowski, ściągać poczęły tłumnie — zamiast motyli — piękne panie i rozpromienione dzieci, i nawet na ustach srogich panów zagościć musiał miękki uśmiech na widok takiego przepychu barw i tylu cudów przyrody. Rojno było przez to kilka dni na wystawie kwiatów, nad któremi jak rój owadów unosił się bezustanny gwar pełnych zachwytu okrzyków, poszeptów i promiennych uśmiechów. Uśmiechają się słonecznie kwiaty do ludzi, i ludzie do kwiatów.

Przepych barw mile pieści oko, które nie wie, gdzie spocząć wpierw i gdzie zatrzymać się dłużej. Czy na obsypanych gęstem kwieciem „drzewkach" azalij, o koronach śnieżno-białych i koronach różowych i pomarańczowych? Czy na różnobarwnej toni popielic (cineraria), których miękkie płatki aksamitnie lśnią w soczystym amarancie i jedwabistym, głębokim fjolecie i w najróżniejszych odcieniach błękitnych? Czy na śnieżno-białym kwiecie samotnej kamelji, której smukła łodyga wystrzela ponad pierwiosnki i popielice?

W dużych wazonach śnią krótki sen o słońcu tulipany, które z wdziękiem zwieszają swe różnobarwne główki na wiotkich łodygach.

W odosobnieniu wspaniałem króluje pęk róż „Souvenir de Claudius Pernet" oraz egzotyczny gość, storczyk „anthurium scherzerianum", kłujący w oczy swą płomienną czerwienią.

Z rozkoszą odpoczywa oko po tej orgji barw na różnorodnej zieleni, która im służy za tło. Wiośniana zieleń liści tulipanów tworzy jasną plamę wśród oliwkowych, lśniących liści azalij, podczas gdy różne palmy, kokosowe, pierzaste i draceny, bawią oko swą rozmaitością i egzotycznością kształtów.

Wystawa kwiatów firmy B. Hozakowski przy ul. Szerokiej będzie otwarta jeszcze przez dzień dzisiejszy. Liczne szeregi kwiatów są już silnie przetrzebione. Rzadko kto wychodzi ze sklepu z pustą dłonią, unosząc z sobą barwny kwiat, aby opromienić nim swoje mieszkanie. Dowód, iż nie wygasło jeszcze poczucie piękna wśród najszerszych sfer, i głęboko tkwi w nich potrzeba przyozdobienia życia chociażby pękiem pięknego kwiecia.

Ping-pongowe mistrzostwa Torunia

Do mistrzostw organizowanych dorocznym zwyczajem przez K. S. Zuch zgłosiło się 48 zawodników, którzy w niedzielę rozegrali gry eliminacyjne. W poniedziałek o godz. 18 ciąg dalszy, t. j. półfinały (3 grupy po 6 zawodników).

Obchód 10-letniego jubileuszu Tow. Restauratorów w Toruniu

Towarzystwo Restauratorów, Hotelistów i Właścicieli Kawiarń na miasto Toruń i okolicę obchodzi dnia 10 marca b. r. uroczystość 10-tej rocznicy założenia Towarzystwa.

Zebranie jubileuszowe poprzedzi Msza św., która odbędzie się tego dnia o godz. 9-tej rano w kościele św. Jana za zmarłych członków.

Po południu o godz. 16,30 w sali restauracji „Strzelnicy" przy ul. Przedzamcze odbędzie się obchód jubileuszowy. Uroczystościowe zebranie zagai prezes towarzystwa p. **Leon Pękalla**, który w ogólnym zarysie nakreśli historję Towarzystwa.

Po oficjalnym programie obchodu odbędzie się skromna wieczornica, wydana przez Stowarzyszenie.

Założenie placówki Stowarzyszenia Weteranów armji polskiej we Francji w Toruniu

Dnia 1 marca br. o godz. 12 w sali „Eldorado odbyło się organizacyjne zebranie członków Stow. Weteranów b. armji Polskiej z Francji Placówki Toruńskiej. Na zebranie przybyli członkowie Zarządu okręgu Pomorskiego z prezesem M. Królikiewiczem na czele, oraz członek zarządu głównego por. Kuźmiński.

Zebranie zagaił prezes zarządu okręgu pomorskiego por. M. Królikiewicz, witając licznie zebranych kolegów weteranów b. armji polskiej z Francji. Następnie przystąpiono do porządku obrad i wyboru zarządu placówki toruńskiej.

Do zarządu zostali wybrani: na prezesa p. Żółtowski, bajończyk z 1914 roku, na wiceprezesa p. Szczepaniak, na sekretarza p. Bukowski, na skarbnika p. Bujakiewicz, do komisji rewizyjnej weszli p. Twardowski i p. Orczykowski. Zebranie w miłym nastroju i koleżeńskiej atmosferze zostało zakończone o godz. 15-ej.

Niemiły incydent na koncercie w auli gimn. im. Kopernika

W czasie wczorajszego koncertu p. Jagodzińskiej-Niekrasz zaszedł bardzo niemiły incydent wywołany nietaktem jednego z obecnych, p. S.

Z powodu szmerów na sali w grupie, wśród której znajdowali się także uczniowie gimnazjalni, p. S. zwrócił się w bardzo podnieconym i ostrym tonie, nawołując do ciszy, używając przytem tak „lapidarnych" wyrażeń jak „świństwo i bezczelność młodzieży gimnazjalnej".

Oczywiście p. S. miał wszelkie prawo domagania się spokoju, jednak ton i forma wysoce nietaktowna zrewoltowała i oburzyła nietylko młodzież, lecz i grono profesorskie i zgromadzoną na sali publiczność. Młodzież oświadczyła, że albo p. S. albo ona opuści salę i demonstracyjnie wymaszerowała wśród aplauzu i oklasków oburzonej publiczności.

Z teki zgryźliwego obserwatora

Czy wielkopostne memento...?

Stoimy wobec niezwykle sensacyjnego faktu, odsłaniającego wprost rewelacyjnie rąbek niezwykle modernistyczno-pedagogicznych poczynań toruńskiego Magistratu wobec obywateli naszego miasta.

Powoli wyjaśnia się też i zrozumialszą się staje niezbadana dotąd zagadka, dlaczego np. **strumienie wody** niezwykle rozfalowanem korytem żywiołowo rwą ulicami miasta, nie ujęte w żadne ryzy, czy choćby rowki, krępujące ich indywidualność, co zresztą błogosławieństwem jest dla ludności pozbawionej łaźni miejskiej i nie mogącej się inaczej wykąpać z brudu, pyłu i przyziemnego kurzu tego świata.

Dlaczego dalej **tramwaje** np. służą do łagodzenia, zwalniania zbyt nerwowego tempa naszego życia wielkomiejskiego, a nie do szybszej formy lokomocji, jak się to dzieje w innych, mniej postępowych i kulturalnych ośrodkach; dlaczego na ulicach leży **błoto**, nauczające tak dobitnie, namacalnie, optycznie o tem, że jest **brzydkie**, że go się trzeba wystrzegać, omijać zdala, unikać.

Oto Magistrat nasz jest ultra nowocześnie pedagogiczny i tem się różni od wszystkich magistratów na kuli ziemskiej, że dba nie tyle o materjalne, jak o moralne dobro obywateli powierzonych jego ojcowskiej dobrotliwej pieczy. Jak się okazuje postanowił wprowadzić sensacyjne wprost metody wychowawcze nie mające wprost precedensów w historji cywilizacji ludów ziemi: metody wzrokowo-filmowo-odczuwalne najwspółcześniejszej pedagogji.

I teraz zaczynamy rozumieć np. dlaczego rur **wodociągowych** się nie czyści, a co za tem idzie **woda z kranów**, bijąca ożywczym strumieniem, nie jest tak wonną jak ametystowe **fijołki** na delikatnej murawie wiosennej zieleni: **niech dusze** obywateli miasta zatęsknią i rozmiłują się w świeżych kryniczych zdrojach i **niech każdy** łyk wody będzie dla nich takiem zbawczem memento!

Na okres wielkopostny Magistrat postanowił przed oczy ludności postawić grozę **śmierci i zniszczenia w całej jej ohydzie**, aby oderwać ją tym bodaj sposobem od zbytniego rozmiłowania się w rozrywkach. Na razie nie zabroniono nawet publicznych zabaw i pląsów w dancingach, co w innem środowisku byłoby zapewne policyjnie zakazane w czasie dla tańców zabronionym. Zamiast tego zaś w samym środku miasta urządzono wprost sensacyjne i efektowne

grzebowisko.

Tak proszę państwa! Grzebowisko najprawdziwsze — na wolnem powietrzu, swobodne i nie skrępowane! Niech każdy kto przechodzi ulicą Szopena ujrzy u swoich stóp tuż koło trotuaru zwłoki rozkładającego się pieska, który żałośnie gnije już jedenasty dzień na oczach całego miasta, rzesz ciekawych dzieci i tłumów pozbawionych pracy bezrobotnych, nie mogących znaleźć żadnego zajęcia nawet przy zakładzie czyszczenia miasta!

Słoneczko coraz cieplej przygrzewa i nauka anatomji postępować będzie raźno i pachnąco naprzód, kierując myśli przechodniów do poważnej zadumy nad znikomością świata materjalnego...

Iż prochem jesteś człowiecze i w proch się obrócisz, jak ta psina leżąca na ul. Szopena od dni jedenastu...

GDYNIA

Kronika

Dyżur aptek: Apteka dr. Jurkowskiego.
Morskie Oko: „Rewja Hollywood".
Czarodziejka: „Ciebie tylko kochałem".

— Z kina „Morskie Oko". Od dziś wyświetla się atrakcyjny film dźwiękowy p. t. „Rewja Hollywood". Specjalne zainteresowanie publiczności wzbudza udział w nim polskich artystów, produkujących się w ojczystym języku. Nazwiska Hanki Ordonówny i Karola Hanusza są dostatecznie silnym magnesem, aby przyciągnąć tłumy widzów i słuchaczy. Prócz tego liczny zespół gwiazd amerykańskich 300 girlsów i wspaniała wystawa dopełniają całości.

— Złodziej skarbonek kościelnych pod kluczem. Tego rodzaju obydna kategorja opryszków, żerujących na zbożnej ofiarności ludzkiej, niestety bardzo się ostatnio rozpanoszyła. W Gdyni również od pewnego czasu zdarzać się zaczęły niewyjaśnione na razie wypadki opróżniania skarbonek po kościołach, zbrodnicze indywiduum zaś, nie cofające się przed świętością miejsca, gdzie uprawiało swój niecny proceder, uchodziło bezkarnie.

Wkońcu jednak kościelny w kościele przy ul. Świętojańskiej powziął podejrzenie co do pewnego jegomościa i zaczął go bacznie obserwować. Aby zaś upewnić się ostatecznie o słuszności swych podejrzeń razu pewnego włożył do skarbonki monety znaczone, sam zaś ukrył się na chórze.

Gdy tłum wiernych opuścił świątynię, osobnik ów rzeczywiście zbliżył się do skarbonki, otworzył ją zapomocą śrubociąga i wydobył zawartość. Tym razem jednak nie długo cieszył się swym świętokradczym łupem, gdyż został aresztowany i powędrował do więzienia. Jak się okazało był to niejaki Józef Wziennik, zamieszkały w Gdyni, w willi „Rewa".

— Szczegóły zamachu samobójczego młodego desperata. W numerze niedzielnym naszego pisma donosiliśmy o zamachu samobójczym chłopca Malinowskiego, który usiłował pozbawić się życia przez powieszenie. Obecnie dowiadujemy się o kilku szczegółach tego smutnego wypadku.

Malinowski przybył do Gdyni z Warszawy, gdzie uciekł z domu rodziców, gnany pragnieniem podróży i przygód. W Gdyni szukał sposobności dostania się na statek, nigdzie go jednakże nie przyjęto.

Chłopcu zajrzała w oczy twarda, nieubłagana rzeczywistość. Cierpiąc głód i chłód wałęsał się po ulicach miasta bez dachu nad głową. Wkońcu z litości został przyjęty przez niejakiego Jagielskiego. Stan psychiczny chłopca był jednak tak ciężki, że nie zdołał już wrócić do równowagi i popchnął go do szalonego czynu.

Szczęśliwym trafem zdarzyło się, że w chwili gdy chłopak zawisł na haku w piwnicy domu, w którym mieszkał Jagielski, ten ostatni zeszedł po węgiel i w porę zdążył ocalić desperata. Obecnie umieszczono go w zakładzie psychjatrycznym w Wejherowie.

Smutną tę historyjkę powinni rodzice przeczytać swym dorastającym chłopcom, aby wybić im radykalnie z młodych głów rojenia o przygodach, będące nagminną słabostką rozczytanej w awanturniczej lekturze młodzieży.

— Krewka osóbka. W ub. niedzielę w domu p. Trepnera w Gdyni wynikła sprzeczka po między niejaką Modrykową a Aleksandrem Lewendą. Aczkolwiek powód sprzeczki był błahy, skończyła się ona niezbyt wesoło. Modrykowa uparła się, aby Lewenda zabrał ją z sobą do swoich rodziców, do Wejherowa, Lewenda zaś nie chciał. Krewka niewiasta nie znosiła jednak oporu. Przyniosła skądciś filiżankę gryzącego płynu i chlusnęła nim prosto w twarz biednego pana Aleksandra. W zakładzie SS. Miłosierdzia, dokąd odstawiono poszkodowanego, lekarz stwierdził uszkodzenie oka przez poparzenie.

— Utonięcie marynarza. Dopiero teraz zaczynają napływać wiadomości o stratach, jakie pociągnęła za sobą sobotnia wichura. Nie obeszło się nawet bez ofiar ludzkich. Marynarz statku „Kościuszko", Edward Jankowski, powracając z miasta na statek, siłą wiatru strącony został z drabinki i wpadł do wody. Akcja ratunkowa nie dała żadnego wyniku. Nieszczęśliwy utonął.

P. W. w Gdyni otrzyma karabin maszynowy

Komitet „Balu Kawalerów", który, jak pamiętamy, był jedną z największych atrakcyj minionego karnawału, w dn. 23 lutego zamknął ostatecznie rachunki z tej imprezy. W wyniku okazało się, że bal przyniósł czysty dochód w kwocie zł 1,253,02. Suma ta, przeznaczona na zakup karabinów maszynowych dla miejscowego P. W. została złożona w Komunalnej Kasie Oszczędności.

Uroczyste oddanie zamówionych już 2 karabinów maszynowych Komendzie P. W. w Gdyni odbędzie się przypuszczalnie dn. 19 bm. Do wspomnianej wyżej sumy, Komitet postanowił zebrać jeszcze drogą dobrowolnej składki dalsze 250 zł celem zakupna kompletu uzbrojenia K. M. i uprzęży dla konia.

W Gdyni zawiązuje się Towarzystwo Polsko-Czechosłowackie

Jak nas informują z inicjatywy Z. O. K. Z. ma wkrótce powsta w Gdyni Towarzystwo Polsko-Czechosłowackie, analogiczne do istniejących już w innych miastach polskich. Zebranie organizacyjne ma się odbyć już w najbliższy poniedziałek, dn. 9 bm.

Zadaniem Towarzystwa będzie obok pielęgnowania wspólnych całej słowiańszczyźnie tradycyj kulturalnych, w pierwszym rzędzie zacieśnienie i rozwój stosunków ekonomcicznych pomiędzy młodym naszym portem a Czechosłowacją.

Na te ostatnie zadania towarzystwa zwrócić należy szczególną uwagę. Od dłuższego już czasu bowiem roztrząsany jest problem skierowania części handlu zagranicznego z Czechosłowacji przez port polski, mogący zapewnić mu znaczne korzyści i udogodnienia. Dotychczas handel morski naszego słowiańskiego sąsiada monopolizują porty niemieckie, choć przecież zarówno względy na dogodność transportu jak i inne okoliczności przemawiają za portem gdyńskim. Na tem polu tedy nowopowstające towarzystwo będzie miało wiele wdzięcznych zadań do spełnienia.

GRUDZIĄDZ

Na straży interesów zawodowych i dobra Państwa

Obrady Federacji pracowników gastronom. w Grudziądzu

Walne zebranie koła odbyło się w ub. tygodniu. Po przyjęciu sprawozdania tymczasowego Zarządu oraz referatu p. Ciesielskiego przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w którego skład weszli: pp.: Niestierenko Wasyli — prezes, Bartykowski Bronisław — wiceprezes, Przybylski Józef — skarbnik, Ciesielski Stanisław — sekretarz. Do komisji rewizyjnej: pp. Kuhn Jan, Makowski Jan. Do sądu koleżeńskiego: pp. Kozłowski Stanisław, Kłabun Franciszek, Kierlin Konstanty.

Następnie zebrani zaprotestowali przeciw intrygom organizacji Przemysłu Gastronomicznego i służby hotelowej, ponieważ nowozałożony związek zawodowy Federacji Pracowników Gastronomicznych nie jest organizacją polityczną, lecz czysto zawodową, natomiast oświadczają wszyscy zebrani, że właśnie organizacja Przemysłu Gastronomicznego stoi pod protektoratem sławnej partji politycznej P.P.S., która już niejednokrotnie wysłała członków na ulicę, by przelewać krew braterską.

Jako prawi obywatele Polski stoją na stanowisku, że obowiązkiem każdego obywatela jest pomóc zbudować silną i mocarstwową Polskę.

W dalszym ciągu oświadczają zebrani, że nie będą prowadzili walki z kolegami, lecz bardzo intensywną z prowodyrami, którzy rzucają demagogiczne hasła, by ignorować organizację, szerząc fałszywe wieści, jakoby organizacja niemiała prawa zapośredniczania swoich członków.

Federacja oświadcza wobec wszystkich, — którzyby wierzyli w podobne oszczerstwa wywrotowców, że na podstawie Statutu Ogólnej Federacji Pracy, zatwierdzonego przez Ministerstwo ma prawo do zapośredniczania wszystkich swoich członków.

Zebrani apelują do wszystkich kolegów, by zechcieli zerwać z organizacją poprzednią i przystąpić do Federacji Pracowników Gastronomicznych, by razem stworzyć jedną silną organizację na całą Polskę.

Zebrani zwracają się również do PP Restauratorów miasta Grudziądza z gorącą prośbą, by swoje zapotrzebowania kierowali do Federacji Pracowników Gastronomicznych do sekretarjatu, który się mieści przy ul. Moniuszki 8 i jest czynny od godz. 8-19, tel. 643.

Przy końcu zebrani oświadczyli, że wiernie będą budowali rozpoczęte dzieło organizacji zawodowej, Federacji Pracowników Gastronomicznych i wytrwają w walce aż do zupełnego zwycięstwa dla dobra własnego i Ojczyzny.

Pomorska wystawa koni w Grudziądzu

Dnia 1 i 2 lipca br. odbędzie się w Grudziądzu prawdopodobnie w koszarach 16 pułku artylerji polowej wystawa koni rozpłodowych i koni remontowych łącznie z targiem remontowym.

Wystawa koni składać się będzie z działów: koni szlachetnych połkrwi, koni pogrubionych (zimnokrwiste), koni remontowych.

Premjowanie na które przewidziane są znaczne nagrody pieniężne i honorowe odbędzie się według przepisów Ministerstwa Rolnictwa w następujących klasach: klasa I. ogiery 3 letnie i starsze; II klacze z źrebiętami; III klacze bez źrebiąt (od 3 do 16 lat); IV rodziny (klacz z 3 bezpośrednimi względnie 5 pośrednimi potomkami); V grupy hodowlane (5 koni nie niżej 3 lat pochodzących z jednego gospodarstwa); V konie remontowe.

Z okazji Wystawy odbędzie się prawdopodobnie zakup ogierów przez Zarząd Stadnin Państwowych. Również przewiduje się zawody powozowe o ile zapewniony będzie dostateczny udział.

Komitet wystawy zastrzega sobie prawo kwalifikacji koni zgłoszonych na wystawę.

Wysokość stajennego i innych opłat zostanie zainteresowanym hodowcom w swoim czasie podana.

Wystawiać będzie wolno tylko konie umieszczone w katalogu. Zgłoszenia koni celem umieszczenia ich w katalogu uprasza się uskutecznić najpóźniej do 1 maja br. Formularze do zgłoszeń nabyć można w biurze Pomorskiego Związku Hodowców konia szlachetnego półkrwi — Toruń, ul. Sienkiewicza 40. Za ogłoszenia, które wpłyną po tym terminie będzie komitet wystawy pobierał 5 krotne wpisowe dla tego, że opóźnienie takie utrudnia należyte przygotowanie katalogu, powodując pozatem inne komplikacje. Dalsze szczegóły zostaną opublikowane w pierwszych dniach kwietnia.

Kronika

— Nocny dyżur aptek: Apteka pod Koroną ul. Wybickiego 39 i Apteka pod Gwiazdą ul. Chełmińska 26.

Z TEATRU.

W poniedziałek, wtorek i środę — teatr opuszcza nasze miasto i udaje się do Wejherowa, Starogardu i Gniewu.

Repertuar kin.

Apollo — „Janko muzykant".
Gryf — „Rapsodja węgierska".
Orzeł — „Ulubienica Maharadży" i „Miłość dziewczynki z Musichallu.

— Federacja Muzyków Zawodowych Koło Grudziądz urządza w dniu 5 bm. a nie 3 bm. jak projektowano o godz. 19.30 w Domu Towarzystw koncert na pomoc dla bezrobotnych muzyków, którzy znajdują się w bardzo krytycznem położeniu. Mamy wrażenie, że społeczeństwo naszego miasta na imprezę tę przybędzie tłumnie, gdyż cel zasługuje na pełne poparcie.

— Podziękowanie! Poczuwamy się do miłego obowiązku złożyć serdeczne podziękowanie wszystkim ofiarodawcom, którzy na rzecz ubogich i bezrobotnych złożyli w dniu 19 i 20 lutego odzież jak i artykuły żywnościowe i datki pieniężne i tem samem ulżyli choć po części niedoli naszych biednych. — Dziękujemy p. staroście grodzkiemu Montwiłłowi za łaskawe poparcie naszej akcji, szanownym paniom za łaskawą pomoc, zarazem hufcom harcerskim — żeńskim i męskim, którzy również byli pomocnemi przy zbieraniu odzieży i wreszcie tym, którzy bezinteresownie wozy przysłali do zwózki. Za te dowody łaskawej życzliwości składamy wszystkim najserdeczniejsze Bóg zapłać. Zarazem prosimy gorąco o dalsze poparcie naszego Stowarzyszenia. Za zarząd Stow. Pań Mil. św. Winc. a Paulo: H. Hanczewska — Terbertowa.

— Karambol wozu z autobusem. Otto Hitzler z Michala zameldował w Policji, że na moście kolejowym autobus PM 52120 najechał na wóz, skutkiem zderzenia wóz został lekko uszkodzony.

— Młodociany nożowiec. 9-cio letni Zygmunt Sionkowski (Kalinkowa 19) pchnął nożem w ramię 7 letniego synka Wł. Antmanowskiego (kępowa 5). Rana nie jest niebezpieczna.

— Napad i kradzież z włamaniem. Br. Narkowski, kupiec (koszary Czarneckiego) został napadnięty przez nieznanych opryszków, którzy po włamaniu do składu obezwładnili go uderzeniem w skroń, poczem skradli garderobę męską, około 40 kg. wędlin i 500 zł. gotówki. P. N. jest poszkodowany na 1000 zł. ogółem.

Świecie

— Z działalności oświatowej T. C. L. Staraniem Tow. Czytelni Ludowych odbędzie się w Świeciu w dniu 14 marca b. r. wykład „O Czechosłowacji", który wygłosi w języku polskim Czech p. Wacław Dresler, referent z poselstwa czechosłowackiego w Warszawie. Wykład będzie ilustrowany przezroczami i odbędzie się na sali p. Chełstowskiego.

— Jarmark na konie i bydło odbędzie się w Świeciu w dniu 2 marca b. r.

Programy radjowe

Środa 4 marca.

WARSZAWA.

17.45. Koncert popularny.
22.00. „Kwadrans z Joinville", wygł. p. Janina Dwernicka.
20.30. Koncert solistów i kwadrans literacki.

POZNAŃ.

20.30. Koncert popularny.

KATOWICE.

17.15. „Kobiece postacie śląskie w ostatnich latach zaboru pruskiego", wygł. p. Kamila Nitschowa.
19.15. „Zagadnienie Oceanu Spokojnego" wygł. kpt Roman Sumowski

Giełdy

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn. 2 III. 1931 r

Żyto	18,00—18.35
Pszenica	22,5—23.00
Jęczmień przem.	19.75—20.75
Jęczmień browarowy	24.00—25.00
Owies	17.5—18.0
Mąka żytnia 65 proc.	27.00—28.00
Mąka pszenna 65 proc.	35.05—39.05
Ospa żytnia	—
Ospa pszenna	—
Groch polny	26.00—29.00
Groch Wiktorja	24.00—28.00
Groch Folgera	26.00—29.00
Wyka	28.00—31.00
Seradela	62.00—68.00
Łubin niebieski	19.00—21,00
Łubin żółty	29.00—32,00
Peluszka	—
Słoma żytnia prasowana	—
Siano luźne	—
Siano prasowane	—

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R. M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg inne za 100 kg. z dnia 2. III. 1931.

żyto od stacji załad.	165,00—167,00
jęczmień browarowy	208.00—216,00
jęczmień pastewny i przemiałowy	192,00—208.00
owies	148,00—154,00
kukurydza rum. wagon Berlin	—
mąka pszenna	39.05—40,75
mąka żytnia	24.05—27,05
otręby pszenne	11,06—11,80
otręby żytnie	10,20—10,70
groch Wiktorja	—
groch drobny, jadalny	20,00—24,00
groch pastewny	19,00—21,00
peluszka	21.00—24,00
bób	17,00—19,00
wytłoki suche	6.7—6,9
wytłoki soya	14,2—14,5
płatki ziemniaczane	12,8—13,2
ziemniaki jadalne białe	—
wyka	18,00—21.00

Poznańska giełda bydlęca.

z dnia 27. II. 1931 r

	zł.
WOŁY.	
a) pełno-mięsiste wytucz. nie oprzęg.	92—100
b mięsistetuczone młode do 3 lat	80—88
c) mięsiste tuczone starsze	66—74
d) mięsiste miernie odżywione	50—56
BUHAJE.	
a) wytuczone pełno-mięsiste	86—94
b) tuczone mięsiste	74—82
c) nie tuczone, dobrze odżyw. starsze	60—70
d) miernie odżywione	50—56
KROWY.	
a) wytuczone, pełno mięsiste	92—100
b) tuczone mięsiste	80—90
c) nie tuczone, dobrze odżywione	60—70
d) miernie odżywione	40—50
JAŁOWICE.	
a) wytuczone, pełno mięsiste	90—99
b) wytuczyne mięsiste	78—86
c) nie wytuczne, dobrze odżyione	66—76
d) miernie odżywione	50—56
MŁODZIEŻ.	
a) dobrze odżywione	50—56
b) miernie odżywione	40—50
CIELĘTA.	
a) najprzedniejsze wytuczone	92—100
b) tuczone	78—88
c) dobrze odżywione	64—76
d) miernie odżywione	59—69

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 27. II 1931 r.

Tranzakcje

St. Ziedn.	8,91—
Franki franc.	34.99—

Dewizy.

Belgja	124,46—
Holandja	358,03—
Gdańsk	173.27—
Londyn	43.3525
Nowy Jork czeki	8.924—
Nowy Jork Kabel	8,915—
Paryż	34.9705
Praga	26.43—
Szwajcarja	125.36—
Sztokholm	171.88—
Wiedeń	125.37—
Włochy	46 73—
Berlin	212.15—

†

Dnia 27 lutego zasnęła w Bogu po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zaopatrzona Sakramentami św. moja ukochana żona, matka, synowa, siostra, ciotka ś. p.

Marta Kosater

w 57 roku życia.

Mąż i syn Paweł.

Gdańsk, dnia 2 marca 1931 r.

Nabożeństwo żałobne o godzinie 7-mej w kościele św. Mikołaja.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 4-go marca o godzinie 3-ej po poł. z cmentarza św. Józefa na cmentarz św. Mikołaja (Halbe Allee).

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 3 marca o 11 sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego najwięcej dającemu za gotówkę: urządzenie salonu, zegary, bieliźniarkę, umywalki, lampy, szafy, rower, lustro, gramofon, kanapy, leżankę, biurko, urządzenie sypialni, stoły, heblarkę, tokarnię i inne przedmioty; o 13 przy Grudziądzkiej u Dąbrowskiego stare podkowy, żelazo, maszyny i narzędzia kowalskie, warsztat stolarski i inne przedmioty; o 14 przy Grudziądzkiej 68 biurka, szafę, samochód ciężarowy, wozy, warsztaty stolarskie, różne maszyny i narzędzia do budowy i inne przedmioty; o 15,30 przy Kościuszki 44, urządzenie składowe, biurko, obrazy, wagi, umywalnię, nocne stoliki, konia, wozy i inne.

(—) Rzymyszkiewicz, komornik sądowy.

6818

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dia 3 marca o godz. 14-tej licytować będę u sped. Szymańskiego za gotówkę najwięcej dającemu: kompl. gabinet, kompl. jadalnię, kompl. salon, 3 maszyny do pisania, 2 szafy żelazne, 6 biurek, kompl. stajnię, 5 wozów meblowych, 10 platform, powózkę, parę półszorków wyjazdowych, 8 półszorków roboczych, 6 wozów kastowych, kompl. urządzenie kuźni, bormaszynę, 6 planów 5 × 6. 6817

(—) Janowski, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 3 marca o godz. 11-tej licytować będę u sped. Sadeckiego za gotówkę najwięcej dającemu: kasę rejestracyjną, 5 biurek, 1 szafę składową, 3 maszyny do pisania, 5 płaszczy męskich, 3 kanapy pluszowe, obraz, maszynę do szycia, regał do książek, konzolkę nad kanapę, łóżko z pościelą, 2 lustra, 2 nocne stoliki, szafę do rzeczy, 3 sukienki letnie, płaszcz letni, szafę do bielizny, 5000 arkuszy papieru, fortepian, regał z rozmaitemi wodami kolońskiemi i innemi przyborami kosmetycznemi, 6 krzeseł, bufet, kredens, bibljotekę aparat projekcyjny, fotel przed biurko i stół rozciągany. 6816

(—) Janowski, komornik sądowy.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 4 marca o 10 sprzedaję przy ul. Prostej 18-20 przymusowym przetargiem za gotówkę: 2 biurka, szafę do akt; o 11 w Podgórzu przy Puławskiego 5: szafę ogniotrwałą; o 11,30 przy Parkowej 98: szafę do bielizny, umywalkę, zegar, biurko, kanapę; o 14 Podgórz-Poligon bud. 705: stół, biurko. 6814

(—) Bartkowiak, komornik sądowy.

UCHWAŁA. W sprawie wniosku Towarzystwa Hodowców Owiec w Toruniu ul. Król. Jadwigi 13-15, działającego przez Zarząd o odroczenie wypłat, wyznacza się na dzień **10-go marca godz. 12-ta** w tut Sądzie pokój 7, termin rozpoznawczy, na który mogą się jawić wierzyciele celem udzielenia Sądowi wyjaśnień. 6815

Toruń, dnia 18 lutego 1931 r.

5 N 3/31. Sąd Grodzki.

Urząd Wojewódzki Pomorski Wydział Rolnictwa

Nr. R. M. II. — 1717.

Ogłoszenie przetargu.

Pomorski Urząd Wojewódzki Wydział Rolnictwa

ogłasza ustny przetarg

na przedzierżawienie majątku państwowego Pluskowęsy, powiat Wąbrzeźno, stacja Kolei Kowalewo, ogólnego obszaru około 384,84 ha, na czas do dnia 30 czerwca 1937 roku.

Przetarg odbędzie się dnia 13 marca 1931 roku o godzinie 10-tej w Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim, w pokoju Nr. 45.

Kandydaci ubiegający się o dzierżawę winni wykazać się:

1) wybitną praktyką rolniczą.
2) polską przynależnością państwową,
3) referencjami organizacji rolniczych,
4) posiadanym własnym majątkiem w wysokości 100.000 zł.
5) złożonem wadjum w Kasie Skarbowej w kwocie 5.000 zł.

Piśmienne oferty winny wpłynąć do U. W. do dnia 12 marca 1931. Bliższych szczegółów udziela U. W. Wydział Rolnictwa, pokój Nr. 44. 6795

Za Wojewodę:

(—) Cecenowski.

Naczelnik Wydziału Rolnictwa.

PRZETARG.

Szefostwo Budownictwa Wybrzeża Morskiego w Gdyni zwraca uwagę na ogłoszony w dniu 3. III 1931 przetarg nieograniczony w „Monitorze". „Gazecie Polskiej", „Dniu Pomorskim" na remont konserwacyjny i główny budynków Marynarki Wojennej w Gdyni, Pucku, Świeciu i Toruniu. 6801

Szef Budownictwa Wybrzeża Morskiego.

Repertuar Teatru Toruńskiego

We wtorek, dnia 3 III. o godz. 20-tej

„Miss Europa"

Operetka w 3 akt. prof. Aleksandra Wilińskiego z występem gośc. Marji Kałuskiej.

W środę, dnia 4 bm. o godz. 16-ej

Przedstawienie urządzone staraniem szkoły nr. 9 na cele kolonji letnich dla dzieci

„Zaczarowane jabłuszko"

Bajka w 2 akt.

W środę, dnia 4 bm. o godz. 20-tej

„Pani Ministrowa"

Krotochwila w 3 aktach, A. Grzymały-Siedleckiego

W czwartek, dnia 5 bm. o godz. 20-ej

Gościnny występ Teatru Bydgoskiego

„Opowieści Hoffmana"

opera w 3 akt. z prologiem i epilogiem Jakóba Offenbacha

(Legitymacje zniżkowe nieważne).

W piątek, dnia 6 bm. o godz. 20-ej

„Pani Ministrowa"

Krotochwila w 3 akt. A. Grzymały-Siedleckiego

Telegramy

Z ostatniej chwili

43 ustawy załatwił wczoraj Sejm

Warszawa, 3. 3. (PAT). Na wstępie marszałek zawiadomił Izbę, iż na wiadomość o **śmierci byłego posła Hermana Diamanda,** — **który** w poprzednim Sejmie był wybitnym parlamentarzystą, uważał za swój obowiązek w **imieniu Sejmu wysłać depeszę do wdowy z wyrazami** współczucia. Posłowie przez powstanie uczcili pamięć zmarłego.

Po krótkiem przemówieniu posła Lechnickiego (BBWR) Izba przyjęła w trzecim czytaniu projekt ustawy, upoważniający ministra skarbu do udzielenia pożyczki państwowemu funduszowi drogowemu.

Następnie poseł Polakiewicz referował wniosek posłów klubu BBWR w sprawie samoistnego podatku wyrównawczego dla gmin wiejskich. Po dyskusji w głosowaniu odrzucono wszystkie poprawki, projekt zaś ustawy przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następnie pos. **Pimonow** (BBWR) referował projekt noweli do rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej o **utworzeniu biura projektów meljoracji Polesia.** Projekt noweli przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Dalej poseł Mackiewicz (BBWR) zreferował projekt ustawy, ratyfikującej **drugi protokół dodatkowy do konwencji handlowej z Węgrami.** Projekt ten dotyczy spraw **kolejowych.** Ustawę ratyfikacyjną Izba przyjęła w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następnie **poseł Mackiewicz** referował projekt ustawy o ratyfikacji protokółu dodatkowego do konwencji handlowej z Węgrami w sprawie zmiany niektórych stawek celnych. — Dotyczy to głównie przemysłu metalowego i bawełnianego. Ustawę ratyfikacyjną przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Dalej poseł **Walewski** (BBWR) referował **projekt ustawy ratyfikującej traktat przyjaźni oraz handlowy i nawigacyjny z Chinami.** — **Traktat ten ma na celu rozbudowę naszej ekspansji handlowej do Chin oraz zabezpieczenie obywatelom polskim w Chinach szeregu praw politycznych, kulturalnych i ekonomicznych.** Ustawę ratyfikacyjną przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następnie tenże poseł przedstawił sprawozdanie komisji regulaminowej o wniosku w **sprawie pociągnięcia do odpowiedzialności karno-sądowej posła Tkaczowa.** Komisja **uchwaliła przychylić się do wniosku prokuratora i zezwolić na ściganie posła Tkaczowa** — oskarżonego o wzywanie do obalenia obecnego ustroju za stawianie czynnego oporu władzy itd. Wniosek komisji regulaminowej uchwalono.

Z kolei poseł Podoski (BBWR) przedstawił sprawozdanie komisji regulaminowej o wniosku posłów Klubu Chłopskiego w sprawie **zawieszenia postępowania karno-sądowego i uwolnienia z tymczasowego aresztu posła Dobrocha.** W referacie poseł Podoski m. i. powiedział: Komisja stanęła na stanowisku, że reasumcja uchwał Sejmu, powziętych na podstawie art. 21 Konstytucji jest dopuszczalna tylko w razie ujawnienia nowych i istotnych dla sprawy okoliczności, że w danym wypadku nie może być poczytywana za nową okoliczność zmiana środka zapobiegawczego z łagodniejszego na ostrzejszy względem oskarżonego posła, jak np. kaucja na areszt. Wobec tego komisja proponuje, aby Sejm przeszedł nad wnioskiem do porządku dziennego. **Wniosek komisji Izba przyjęła** większością głosów.

Następnie przystąpiono do szeregu pierwszych czytań. Na porządku dziennym było pierwszych **czytań 43 ustawy.** Zostały one odesłane do właściwych komisyj. Na tem obrady przerwano. Następne posiedzenie dziś **o godz. 11 przed południem.** Na porządku dziennym **wniosek klubu BBWR w sprawie zmiany Konstytucji.**

Znów Brześć na widowni

Za kłamstwa „brzeskie" skazano redaktora „Polonji" na 1 miesiąc więzienia

Katowice, 3. 3. (PAT.). Wczoraj, dn. 2 marca w sądzie grodzkim w Katowicach odbył się proces przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „Polonji" Stanisławowi **Skrzypczakowi,** oskarżonemu przez urząd prokuratorski z art. 131 k. k. w związku z zamieszczeniem przez „Polonję" artykułu pod tytułem **„Hańba brzeska przed sądem".** Artykuł ten zawierał dokładne brzmienie artykułu **„Gazety Bydgoskiej"** pod tytułem **„Zdziczenie moralne",** który ma być przedmiotem rozprawy w dn. 5 bm. przed sądem w Bydgoszczy. Rozprawie przewodniczył sędzia Głowacki, oskarżał prokurator Dabec. Sąd uznał oskarżonego redaktora Skrzypczaka winnym występku z art. 131 k. k, i skazał na 1 miesiąc więzienia.

Lody ruszyły w Małopolsce Wschodniej

Tworzą się groźne zatory mogące wywołać powódź

Stanisławów 3. 3. (PAT.) Dn. 1 marca ruszyła wskutek ulewnych deszczów *kra na rzece Opor.* Wskutek utworzonego zatoru *woda zalała 12 chałup w Sławsku. Akcja ratunkowa* w celu usunięcia zatoru trwała *całą noc.* Między Korczynem a Synowackiem Wyższym utworzył się *zator.* Woda zalała około *300 mórg pola.* Utonął strażnik leśny Łudko. *W Hrebenowie* został *uszkodzony most.* Na rzece *Stryj ruszyła kra* i uszkodziła *4 przęsła mostu.* W powiecie *turczyńskim ruszyły lody na wszystkich rzekach,* przyczem utworzyły się *zatory niedaleko Sokolik* oraz *Użdziecka Wyższego,* a woda podniosła się *ponad stan normalny. W Wysocku Wyższym* wystąpiła rzeka Stryj z brzegów, zalewając kilka domów. W powiecie *żydaczowskim* ruszyły lody *na Stryju.* W Swirzu tworzą się zatory, które są energicznie usuwane. Stan wody na Stryju podniósł się o 1.20 m. ponad poziom normalny.

Łososie i pstrągi w Brdzie, Wiśle i Bałtyku

Prośba „Pracowni Rybackiej" w Bydgoszczy.

Pracownia rybacka Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego **w Bydgoszczy wypuściła do Wisły i Brdy oraz Bałtyku** bardzo znaczną ilość znaczonych **łososi i pstrągów,** dla przeprowadzania **badań nad** wędrówkami ryb oraz ich tempem wzrostu.

Wypuszczone ryby są oznaczone 6-kątną, srebrną, oksydowaną blaszką, umieszczoną na druciku pod pierwszym promieniem płetwy grzbietowej. Na płytce wyryta jest **litera „P"** oraz numer porządkowy **u łososi,** natomiast u pstrągów wyryta jest **litera „T".**

Instytut prosi osoby, któreby **złowiły tak oznaczone ryby, o nadesłanie ryby wraz ze znaczkiem i podaniem miejsca i daty połowu do pracowni rybackiej w Bydgoszczy.**

Pracownia rybacka płaci oprócz wartości mięsa ryby według cen dziennych także premję w wysokości 7 zł. od ryby.

Oficer hajdamacki - morderca skazany na karę śmierci

Lwów, 3. 3. (PAT.). Przed sądem przysięgłych w Samborze przez 5 dni trwała rozprawa przeciwko Włodzimierzowi **Pańkowi, byłemu oficerowi wojsk ukraińskich,** oskarżonemu o popełnienie **trzech morderstw w czasie walk polsko-ukraińskich** w latach **1918—1919.** Oskarżony przyznał się tylko **do jednego morderstwa** i podkreślił, że uczynił to **w obronie własnej i czci oficera.** W czasie rozprawy przesłuchanych **było około 100 świadków.** Na podstawie werdyktu przysięgłych trybunał wymierzył **Pańkowi karę śmierci,** która została zamieniona na skutek amnestji na **15 lat ciężkiego więzienia.**

Nowe gatunki papierosów

(z) **Warszawa,** 3. 3. (Tel. wł). W **najbliższych dniach ukażą się w sprzedaży 4 nowe** gatunki papierosów: „Obstalunkowe" w opakowaniu po 100 sztuk, „Egipskie Przednie", „Syrena" oraz „Tatry", trzy ostatnie gatunki w opakowaniu po 20 sztuk. Papierosy „Obstalunkowe" i „Syrena" są typu rosyjskiego, „Egipskie Przednie" zaś i „Tatry" t. zw. typu zachodniego. Pierwsze dwa gatunki cieszyć się będą specjalnem powodzeniem w b. zaborze pruskim ze względu na tytoń i typ ogólny papierosów. „Tatry" to papieros w bibułce żółtej, samopalnej, z ustnikiem, oddawna pożądany przez palaczy w Małopolsce.

Rekord berlińskich złodziei samochodowych

18 samochodów w ciągu jednego dnia.

Berlin, 3. 3. (PAT.). Ubiegłej niedzieli **w ciągu doby złodzieje samochodowi skradli w Berlinie 18 automobilów** wartości 75.000 marek. Były to przeważnie auta prywatne, pozostawione bez dozoru przed teatrami i kinami. Dotychczas nie zdołano odnaleźć skradzionych samochodów.

Prasa, omawiając rekordowy wyczyn złodziei berlińskich, zaznacza, że obecnie paserzy nie chcą nabywać samochodów używanych z powodu **zbyt wielkiego ryzyka** przy ich sprzedaży i zbyt **małego zysku.** Również nie opłaca się rozbieranie maszyn. Jest więc prawdopodobnem, że przynajmniej część właścicieli tych samochodów odnajdzie swe wozy, porzucone przez złodziei na ulicach lub drogach.

Złoto z rtęci

Paryż, 3. 3. (PAT.) Według informacyj agencji Havasa z *Madrytu,* jeden z *chemików hiszpańskich* miał dokonać próby *wydobycia* złota z rtęci. Jeden z banków hiszpańskich miał zaofiarować udzielenie *subwencji chemikowi,* o ile nowe próby techniczne dadzą *zadawalające rezultaty.*

Nowa komedja moskiewska

Wielki proces polityczny — dziełem osławionego Krylenki

W dniu 1-szym marca rozpoczął się w Moskwie **nowy wielki proces polityczny, przewyższający rozmiarami swemi znany proces partji przemysłowej.** Na ławie oskarżonych zasiada piętnastu oskarżonych o należenie do organizacji **mieńszewickiej** i prowadzenie pod tą firmą akcji **kontrrewolucyjnej i sabotażowej.** Organizacja posiadać miała swoich zwolenników **w całym szeregu instytucyj sowieckich, nie wyłączając instytucyj centralnych, jak wyższe rady gospodarstwa narodowego, różne komisarjaty ludowe, Bank państwa, centralny związek kooperatyw i t. d.**

Akt oskarżenia obejmuje 110 stron maszynowego pisma. Oskarża prokurator **Krylenko,** znany z procesu szachtyńskiego i procesu partji przemysłowej.

Aresztowani mieńszewicy działać mieli **w ścisłem porozumieniu z partją przemysłową** oraz t. zw. chłopską partją pracy. „Biuro związkowe" utrzymywało pozatem kontakt **z drugą Międzynarodówką i to stanowi największą winę oskarżonych.** Jak przypuszczać można z pierwszych artykułów prasy moskiewskiej, **proces mieńszewicki rozdmuchany będzie do rozmiarów procesu partji przemysłowej.**

Sowiecka opinja publiczna zaskoczona została wiadomością, że **profesor Riazanow,** dyrektor **ultra-komunistycznej instytucji,** jaką jest instytut Marxa i Engelsa, przeszedł do **obozu wrogiego bolszewizmowi.** Riazanow od dłuższego czasu utrzymywać miał ścisły kontakt z grupą mieńszewików. Riazanow usunięty został nietylko z Instytutu, ale i z partji komunistycznej, a jak głosi niesprawdzona dotychczas wersja, został nawet aresztowany.

Biuro wszechzwiązkowe mieńszewików zostało utworzone na początku 1928. Dotąd odbyły się trzy jego plenarne posiedzenia, a mianowicie w latach **1928, 1929 i 1930.** Na posiedzeniach tych rozpatrywano szereg kwestyj, dotyczących działalności kontrrewolucyjnych organizacyj oraz kwestyj dokonywania aktów sabotażu i **przygotowywania zagranicznej interwencji** w celu przywrócenia w Z. S. R. R. ustroju kapitalistycznego. W szczególności w roku 1930 plenum biura wszechzwiązkowego badało **sprawę wykorzystania pewnych trudności, połączonych z wykonywaniem programu „pięciolatki", w porozumieniu z t. zw. partją przemysłową, oraz sprawę późniejszej interwencji zagranicznej.**

Jak z dalszych dochodzeń Krylenki wynika, niemieccy socjal-demokraci zgodzili się bardzo intensywnie finansować działalność mieńszewików, a w szczególności działalność sabotażową mieńszewików na terytorjum Z. S. R. R.

Chodziło o wywołanie **niezadowolenia szerokich mas ludności i ułatwienia agitacji** politycznej oraz walki przeciwko dyktaturze bolszewików.

Proces ten zakrawa na nową komedję sowiecką.

W związku z procesem moskiewskim Rada naczelna niemieckiej **partji socjal-demokratycznej wydała oficjalny komunikat, w którym** oświadcza, że nigdy ani pieniężnemi środkami, ani żadnemi innemi sposobami nie popierała szkodliwej roboty(?) (Schädlingsarbeit) **w Rosji,** zamiarów interwencyjnych ani ruchów kontrrewolucyjnych. Oświadczenia Krylenki socjalistyczny „Der Abend" nazywa „głupiemi kłamstwami" (unsinnige Lügen). Czy to skwapliwe oświadczenie jest kurtuazją wobec Sowietów, czy też spełnieniem przysłowia o nożycach i stole — niewiadomo!

Moskwa, 3. 3. (PAT.) Po trwającem 4 godziny odczytaniu aktu oskarżenia, odpowiadając na postawione przez przewodniczącego sądu pytania, wszyscy **oskarżeni przyznali się do popełnionych przestępstw.**

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 78
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Michalik Stefan Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Wejherowo Wł. Grabowski Gdańska 4, tel. 64
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław Cyprjan Karpiński Inowrocław, ul. Toruńska 9.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski" „Dzień Bydgoski" „Gazeta Gdańska" „Gazeta Morska"
Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska 56